

Co słyszeć na uczelni? – s. 6

Spotkanie z Czesławem Mozilem – s. 12

Rozmowa z Małgorzatą Szumowską – s. 14



**Inauguracja nowego
roku akademickiego na UJ – s. 10**



Uroczystości w Auditorium Maximum rozpoczęło wykonanie przez chór akademicki XIII-wiecznej pieśni „Gaude Mater Polonia”.



Gościem inauguracji na Uniwersytecie Jagiellońskim był premier Donald Tusk.



Rektor UJ, prof. Wojciech Nowak, rozpoczyna 649. rok akademicki na naszej uczelni.



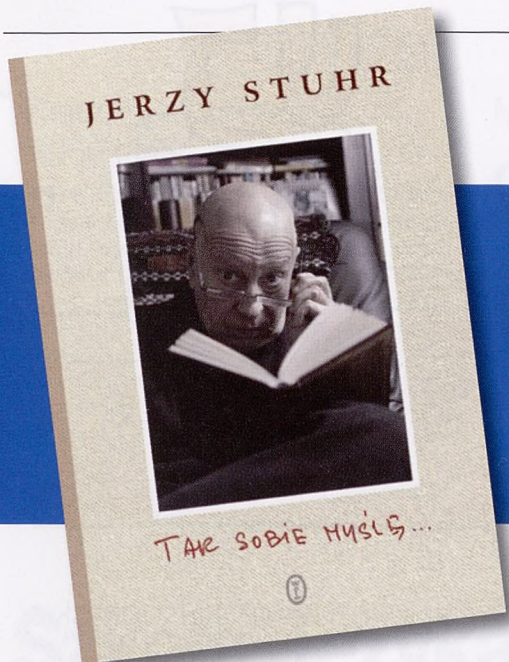
Uroczystości inauguracyjne rozpoczęła msza święta w kolegiacie św. Anny. Odprawił ją kard. Stanisław Dziwisz.



Nowych studentów UJ witął m.in. premier Donald Tusk.



Kończący urzędowanie Rektor UJ prof. Karol Musiał oraz jego następca – 305. Rektor naszej uczelni, prof. Wojciech Nowak.



Kiedyś, wychodząc z Collegium Novum po wizycie u rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, wracałem przez Planty do swego rektoratu. Ot, rektor od rektora... i nagle na środku Plant jakaś pani ciągnie w moją stronę małą dziewczynkę: „No chodź! Nie rób komedii! Chodźże. No, popatrz się, no już... nie poznajesz? Przecież to Osiołek ze „Shreka”.

Mała się zatrzymała, przyjrzała mi się... i do mamy: „E! Niepodobny!”.

Jerzy Stuhr, fragment książki „Tak sobie myślę...”

Szukamy współpracowników

Publikuj w „WUJ-u”!

Redakcja „Wiadomości Uniwersytetu Jagiellońskiego” poszukuje młodych dziennikarzy chętnych do współpracy.

Jesteśmy otwarci na osoby, które mają swoje pomysły na teksty, ale pomożemy też znaleźć temat.

Zapraszamy do współtworzenia pisma wydawanego od 1990 roku na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Zainteresowane osoby prosimy o kontakt pod adresem e-mail: wuj.redakcja@gmail.com.



Pismo Studentów WUJ – Wiadomości Uniwersytetu Jagiellońskiego

Redakcja: ul. Piastowska 47, 30-067 Kraków Wydawca: Fundacja Studentów i Absolwentów UJ „Bratniak”

e-mail: wuj.redakcja@gmail.com strona internetowa: www.issuu.com/pismowuj

Redaktor naczelny: Bartek Borowicz **Zastępca red. naczelnego:** Miłosz Kluba **Zespół:** Justyna Kierat (rysunki), Natalia Łabuz, Miłosz Kluba, Agnieszka Rokita, Joanna Białowicz, Roksana Tchórz, Ewa Sas, Paweł Imbir, Konrad Lembas, Justyna Skrzekut, Anita Gorczycka, Martyna Słowik, Marta Różańska, Damian Wiśniowski **Okładka:** Fot. Anna Wojnar **Redaktorzy techniczni:** Katarzyna Zalewska, Jacek Gruszczyński

Reklama: wuj_reklama@op.pl **Numer zamknięto:** 1 października 2012 r. **Druk:** Inspirations Media



Pismo dofinansowane przez Samorząd Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i nie zwraca materiałów niezamówionych. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji tekstów oraz zmian tytułów i śródtytułów.

Co słychać na Uniwersytecie Jagiellońskim

Wieści z uczelni

Honoris causa dla Adama Zagajewskiego

Urodzony we Lwowie polski poeta, prozaik, eseista oraz laureat wielu prestiżowych nagród literackich otrzyma tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Adam Zagajewski jest absolwentem psychologii i filozofii UJ, podczas studiów pisał dla czasopism „Student” i „Odra”. Zaliczany do grupy poetów tzw. Nowej Fali, wywodzi się z programu krakowskiej grupy „Teraz”. W 1975 r. po podpisaniu „listu pięćdziesięciu dziewięciu” został objęty zakazem druku. Od 1982 roku mieszkał w Paryżu, do Krakowa powrócił przed dekadą. Został laureatem Międzynarodowej Nagrody Literackiej Neustadt zwanej „Małym Noblem”, jego poezję charakteryzuje tajemnica wpisana w przeżywanie i odbieranie współczesności.

Senat UJ postanowił przyznać Adamowi Zagajewskiemu tytuł doktora honoris causa m.in. za „zawarte w całej twórczości przesłanie, że kultura i wartości humanistyczne są rdzeniem demokracji, a pamięć przeszłości jest niezbędna w zrozumieniu teraźniejszości”.

ALICJA SZYRSZEŃ

Matematycy znów w czołówce

Studenci UJ znaleźli się w czołówce XIX Międzynarodowych Zawodów Matematycznych, które w tym roku zakończyły się 1 sierpnia w Blagojevgradzie w Bułgarii. Laureatem nagrody I stopnia został Jakub Konieczny, laureatami nagrody II stopnia zostali Mikołaj Binkowski i Mikołaj Frączyk, a wyróżnieniem III stopnia uhonorowano Konrada Żoła. Studenci wywalczyli dla UJ 10 miejsce w klasyfikacji uczelni.

ALICJA SZYRSZEŃ

Magister w Top 500

Doktorant UJ, mgr Michał Markiewicz znalazł się w gronie 37 osób, które wezmą udział w II edycji rządowego programu „Top 500 Innovators”, mającego na celu wspieranie innowacyjności w nauce. W październiku rozpoczną się dwumiesięczne staże w najlepszych ośrodkach naukowych na świecie. Poprzez szereg wykładów i praktyk uczestnicy w znaczny sposób podnoszą swoje kwalifikacje i umiejętności z pożytkiem dla nauki polskiej i jej ciągłego rozwoju.

ALICJA SZYRSZEŃ

UJ najlepszy w Polsce

Według rankingu „Gazety Prawnej” Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego jest najlepszym wydziałem w Polsce. Uzyskał 97 punktów na 108 możliwych, pokonując m.in. wydziały Uniwersytetu Warszawskiego, Wrocławskiego i Łódzkiego. O zwycięstwie Wydziału Prawa w kategorii uczelni publicznych w znacznym stopniu zadecydowały wyniki absolwentów uzyskane podczas egzaminów na aplikacje. Pierwszą pozycję nasz uniwersytet otrzymał już po raz drugi z kolei. Dziekanem wydziału jest prof. dr hab. Krystyna Chojnicka.

JOLANTA PABIAN

Szkolenie NATO

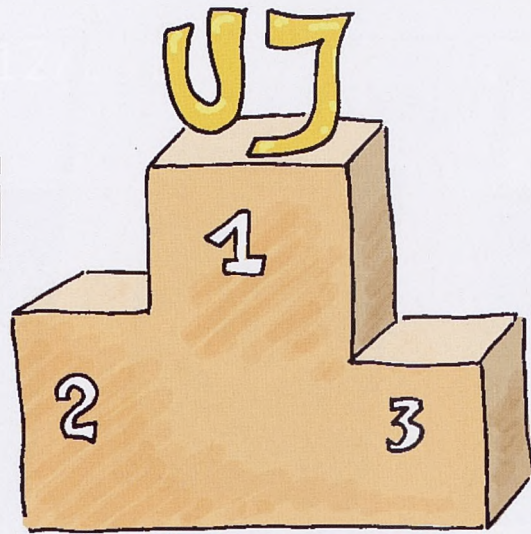
Międzynarodowy kurs „NATO Cimic Field Worker / Staff Worker Course” został przeprowadzony w czerwcu w Centrum Przygotowań do Misji Zagranicznych w Kielcach. W akcji udział wzięło 25 żołnierzy. Studentów Instytutu Orientalistyki UJ zaproszono do przeprowadzenia zajęć z komunikacji, mediacji i negocjacji. Żacy, wykorzystując wiedzę i umiejętności zdobyte podczas studiów, odgrywali role przedstawicieli władz lokalnych i organizacji międzynarodowych.

ALICJA SZYRSZEŃ

Krzyż Kawalerski dla profesora UJ

Prof. Jolanta Antas z Wydziału Polonistyki UJ znalazła się wśród kobiet odznaczonych Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Wręczył go Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bronisław Komorowski w czasie obchodów Dnia Wolności, związanego z kolejną rocznicą wyborów 4 czerwca 1989 roku. Odznaczone panie zasłużyły się Polsce zaangażowaniem w przemiany demokratyczne i społeczeństwem obywatelskiego.

JOLANTA PABIAN



Sukces Moniki Koperskiej

Doktorantka Wydziału Chemii UJ, zwyciężczyni polskiej edycji konkursu FameLab odniosła międzynarodowy sukces. Publiczność przyznała jej pierwsze miejsce, natomiast jury drugie. Międzynarodowa edycja konkursu FameLab odbyła się 15 czerwca w Cheltenham w Wielkiej Brytanii. Monika Koperska w ciągu trzech minut zaprezentowała swoją pracę. Przekonywała w niej o wyższości papieru nad innymi nośnikami informacji. Pokonana została przez Didaca Carmona z Austrii, a drugie miejsce zajęła ex aequo z Ioannis Karypides z Cypru. Konkurs FameLab wyróżnia osoby z całego świata, potrafiące w ciekawy sposób przekazać wiedzę naukową.

JOLANTA PABIAN

Zasłużeni z CM UJ

Pięciu medyków z naszego uniwersytetu otrzymało nagrody i odznaczenia na gali z okazji I Ogólnopolskiego Dnia Diagnostyki Laboratoryjnej. Wśród wyróżnionych znaleźli się: prof. dr hab. Aldona Dembińska-Kieć, dr Teresa Iwaniec, dr hab. Ryszard Drożdż, dr hab. Bogdan Solnica oraz asystent diagnosty laboratoryjny Robert Religo. Nasi medycy wyróżniali się m.in. wzorową pracą i specjalnym laboratorium medycznym.

JOLANTA PABIAN

Sędzia z UJ

Dr hab. Krzysztof Wojtyczek, profesor UJ, został wybrany przez Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy na stanowisko sędziego w Europejskim Trybunale Praw Człowieka. Będzie reprezentował Polskę od października, gdy dobiegnie końca kadencja sędziego prof. Lecha Garlickiego. Czas piastowania urzędu to dziesięć lat. Nie można ubiegać się o kolejną kadencję.

JOLANTA PABIAN

Rektor UJ a Kopiec Kościuszki

Prof. Franciszek Ziejka, były rektor UJ, został honorowym członkiem Komitetu Kopca Kościuszki. Upamiętniono to na marmurowej tablicy w kaplicy bł. Bronisławy u stóp wzniesienia. Były rektor UJ otrzymał okolicznościowy Medal Tadeusza Kościuszki. Komitet zarządzający budową Kopca powołany został w 1820 roku. Od 1994 roku jego prezesem jest dr hab. Mieczysław Rokosz, związany z Instytutem Historii UJ.

JOLANTA PABIAN, WWW.UJ.EDU.PL

Miliony na badania

Czternastu naukowców z Uniwersytetu Jagiellońskiego otrzyma od Narodowego Centrum Nauki ponad 28,5 miliona złotych na pionierskie badania i międzynarodowe projekty badawcze. Laureaci zostali wyłonieni w drugiej edycji konkursów Maestro i Harmonia. Finansowanie otrzymają: prof. Roman Płaneta, prof. dr hab. Jan Stanisław Potempa, dr hab. Wiesław Babik, prof. dr hab. Jerzy Stelmach, prof. dr hab. Fryderyk Andrzej Zoll, prof. dr hab. Jakub Maciej Zakrzewski, prof. dr hab. Zbigniew Majka,

prof. dr hab. Józef Spatek, prof. dr hab. Andrzej Michał Oleś, prof. dr hab. Michał Aleksander Ostrowski, prof. dr hab. Katarzyna Justyna Kieć-Kononowicz, dr Garry Robson, prof. dr hab. Roman Józef Płaneta, dr Andrzej Kułak i prof. dr hab. Kazimierz Stanisław Bodek.

JOLANTA PABIAN

Szkoła Języka i Kultury Polskiej na UJ

Podczas wakacji na Uniwersytecie Jagiellońskim odbywały się zajęcia w ramach Szkoły Języka i Kultury Polskiej. Obcokrajowcy z 47 krajów, z niemal wszystkich kontynentów, przyjechali do Krakowa, by pod okiem doświadczonych i pełnych pasji lektorów doskonalić umiejętność posługiwania się językiem polskim.

Obcokrajowcy mieli możliwość uczestniczenia w kursach językowych, które trwały od trzech do sześciu tygodni. Część studentów przyjechała do naszego kraju w ramach programu „Polski dla najlepszych”, w nagrodę za bardzo dobre wyniki w nauce naszego języka. Aby owocnie wykorzystać czas spędzony w letniej Szkole Języka i Kultury Polskiej, studenci z innych krajów uczestniczyli w popołudniowych wykładach oraz wieczornych spotkaniach i warsztatach oraz wycieczkach (m.in. do Wieliczki, Zakopanego, w Pieniny i do Oświęcimia). Wśród tematycznych wykładów znalazły się między innymi: „Polska kultura współczesna”, „Komunizm i transformacja pokomunistyczna w Europie środkowo-wschodniej”, „Film polski” oraz wykład teoretyczny o zawiłościach języka polskiego: „Dlaczego ten język jest taki skomplikowany?”. Dla uczestników przygotowano również cykl spotkań o wiele mówiącej nazwie „Sacrum/Profanum”, podczas których mieli okazję zapoznać się z tradycjami i obyczajami charakterystycznymi dla naszej kultury, m.in. weselem po polsku, wigilią i Bożym Narodzeniem oraz andrzejkami.

Wakacyjne kursy języka polskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim odbywają się od 1969 roku, po raz pierwszy jednak, oprócz Szkoły Języka i Kultury Polskiej, zorganizowano obóz młodzieżowy



Podczas minionych wakacji na Uniwersytecie można było się podszkolić z języka i kultury polskiej. Na zdjęciu – jedno z zajęć w akademiku UJ (Piast).

– „Lato Odkrywców”. – To obóz językowo-poznawczy. Składniki programu są trzy: służą one poznaniu języka, uniwersytetu i kultury polskiej. Po przyjeździe do Krakowa, po udziale w obozie, Polska nagle zaczyna kojarzyć się z historią i tradycjami, takimi jak Boże Narodzenie czy andrzejki. Wakacje

nabiorą charakteru poznawczego. Dla osób, które znają język polski, przyjazd tu jest szansą szlifowania, doskonalenia umiejętności językowych. Do Krakowa przybyło również bardzo dużo osób, które nie znają języka polskiego, dopiero chcą się go uczyć. Kto wie, czy nie ważniejsze od pielęgnowania pol-

skość wśród młodzieży polonijnej jest docieranie z naszym językiem jako językiem obcym, do osób, które nie mają polskiego pochodzenia, a które nagle odkrywają nasz świat? – uważa dr hab. Piotr Horbatowski, dyrektor Szkoły.

MARTA ZABŁOCKA

Nowe dzieła w Bibliotece Jagiellońskiej

Spuścizna Szymborskiej i Miłosza dla BJ

Zbiory Biblioteki Jagiellońskiej zostały wzbogacone o bardzo cenne darowizny i zapisy. Agnieszka Kosińska, sekretarka Czesława Miłosza oraz kustosz jego mieszkania i archiwum, przekazała BJ tłumaczenia dzieła noblisty. Zbiory biblioteki powiększyły się o 46 publikacji, które ukazały się m.in. w Bułgarii, Chorwacji, Estonii, Francji, Rumunii, Izraelu i Stanach Zjednoczonych.

Instytut Książki przekazał krakowskiej księżnicy tłumaczenia dzieł polskich poetów i prozaików. Wśród ponad 300 pozycji znajdują się publikacje klasyków jak i współczesnych pisarzy. Ciekawe wydają się egzemplarze „Pana Wodotyjowskiego” w języku chińskim, czy też książka Grzegorza Kołodki przetłumaczona na arabski.

W testamencie zmarłej w tym roku Wisławy Szymborskiej znalazł się zapis dotyczący „Jagiellonki”. Poetka zobowiązała swojego spadkobiercę – Fundację Wisławy Szymborskiej – do przekazania w 10-letni depozyt rękopisów i maszynopisów ze spuścizny Kor-

nela Filipowicza i Adama Włodka. Noblistka zobowiązała spadkobiercę do wypłacenia kwoty 50 000 zł Bibliotece Jagiellońskiej z przeznaczeniem na prace konserwatorskie przy starodrukach i dawnych rękopisach. Ponadto Fundacja zobowiązana jest do przekazania w wieloletni depozyt (minimum 10 lat) rękopisy, korespondencję oraz inne dokumenty Wisławy Szymborskiej z zastrzeżeniem, iż udostępnianie dzieł z tego archiwum będzie wymagało zgody Fundacji.

ALICJA SZYRSZEŃ



Zbiory naszej biblioteki powiększyły się o ważne dzieła.



Fundacja Studentów i Absolwentów Uniwersytetu Jagiellońskiego „Bratniak” w imieniu środowiska akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego serdecznie dziękuje PZU SA w Krakowie za wsparcie finansowe. Środki pieniężne przekazane z funduszu prewencyjnego znacząco wpłynęły na poprawę bezpieczeństwa przeciwpożarowego mieszkańców domów studenckich UJ, a w szczególności DS „Bydgoska” i DS „Piast”.

Kraków, październik 2012
Zarząd Fundacji Studentów i Absolwentów UJ „Bratniak”

Ranking najlepszych uczelni wyższych świata

UJ na liście najlepszych uczelni na świecie

Naukowcy z uniwersytetu Jiao Tong w Szanghaju sporządzili ranking najlepszych uczelni wyższych świata. Wśród wyróżnionych uniwersytetów znalazły się dwa polskie – Jagielloński i Warszawski.

Mającą wielowiekową tradycję Alma Mater uplasowała się w czwartej setce rankingu. – Biorąc pod uwagę stan finansowania nauki i szkolnictwa wyższego w Polsce, miejsce, które zajął UJ, nie jest takie złe – powiedział prof. Szczepan Biliński, zajmujący się sprawami badań i współpracy międzynarodowej. Jeżeli chcielibyśmy poprawić tę pozycję, musimy uzyskać znacznie więcej środków finansowych,

przede wszystkim na badania, sprzęt czy potrzebne materiały. Podczas mojej drugiej kadencji na stanowisku prorektora ds. badań i współpracy międzynarodowej starałem się kłaść nacisk na rozwój badań naukowych na UJ, bo tylko w ten sposób możemy awansować w rankingach – dodaje prof. Biliński.

ANITA GORCZYCKA,
WWW.UJ.EDU.PL

Sprawdź swoją przyszłość

Bez względu na to, czy już od dawna studiujesz, czy dopiero zaczynasz pierwszy rok, możesz sprawdzić jaka będzie Twoja przyszłość! W jaki sposób? Wystarczy, że wejdiesz na stronę www.przyszlosc.uj.edu.pl i wykonasz trzy proste kroki.



W kroku pierwszym wybierasz wydział oraz kierunek studiów oraz zaznaczasz, czy są to studia pierwszego, czy drugiego stopnia. W drugim kroku podajesz dane: imię i nazwisko, rok urodzenia oraz płeć. Następnie, opcjonalnie, możesz dodać zdjęcie. Efekt z pewnością Cię zaskoczy! Program generuje Twoją własną stronę w megapedii, z której możesz się dowiedzieć jakby wyglądała Twoja przyszłość. Jaki stopień naukowy otrzymałaś/eś i czym zajmujesz się zawodowo. Możesz także dowiedzieć się, czy masz małżonka i dzieci! To nie koniec. Na tej samej stronie pojawia się odnośniki do portali: GlobalNews,

Tabloidy/Plotforma oraz Info 24. Po wejściu na każdą z tych stron zobaczysz informacje o sobie. Co mówią o Tobie zagraniczne media, jak gorąco komentowane jest Twoja osoba w portalach plotkarskich? Teraz możesz się o tym przekonać. Gwarantowane: nie znajdziesz informacji o tym, jakobyś rzucił/a studia i został/a bezrobotnym. O takich ludziach megapedii po prostu nie pisze. Czy traktować te wyniki jako wyrocznię? Niekoniecznie. Chodzi o to, by uwierzyć, że podejmując studia możesz zostać kimś. Taka perspektywa zachęca do działania, niezbędnego aby osiągnąć sukces.

EWA SAS

Duże pieniądze dla UJ

Jedną z najnowszych reform szkolnictwa wyższego jest wspieranie najlepszych ośrodków naukowych poprzez przyznanie statusu Krajowego Naukowego Ośrodka Wiodącego. Każda naukowa jednostka, która zdobędzie tytuł KNOW otrzyma w ciągu pięciu lat 50 mln złotych – co roku po 10 mln.

Głównym celem reformy jest wzmocnienie potencjału naukowego i badawczego, rozwój kadry naukowej, kreowanie atrakcyjnych warunków pracy badawczej, budowanie silnej i rozpoznawalnej marki, a także wyższe wynagrodzenia naukowców czy zatrud-

nienie w Polsce zagranicznych uczonych.

Prof. Barbara Kudrycka, minister nauki i szkolnictwa wyższego, w lipcu ogłosiła listę laureatów pierwszej edycji konkursu. Wśród sześciu nagrodzonych ośrodków naukowych znalazły się jednost-

ki Uniwersytetu Jagiellońskiego. W dziedzinie nauk medycznych tytuł zdobyło Konsorcjum Naukowe Wydziału Lekarskiego UJ, Collegium Medicum oraz Instytut Farmakologii PAN. Główny obszar badawczy, jakim zajmie się Konsorcjum, będzie dotyczył chorób



cywilizacyjnych, czyli chorób nowotworowych, układu krążenia i układu nerwowego. Z kolei w dziedzinie nauk fizycznych statusem KNOW uhonorowano Krakowskie Konsorcjum Naukowe im. Mariana Smoluchowskiego „Materia-Energia-Przyszłość”, w którego skład wchodzi Wydział Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej UJ.

ALICJA SZYRSZEŃ

Odkrycie biologa UJ w Wenezueli

Motyle z Tramén Tepui

Tej góry nie zdobył jeszcze nikt! Polsko-wenezuelska ekspedycja jako pierwsza w historii wspięła się na Tramén Tepui w Wenezueli. Izabela Stachowicz, biolog Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi UJ, odkryła podczas wyprawy nowe gatunki motyli i żab.

Znajdujący się w południowo-wschodniej Wenezueli szczyt Tramén Tepui wznosi się na wysokość 2726 m n.p.m. Leży on w wyjątkowo niedostępnej krainie, zwanej Pantepui. –Trudno uwierzyć, że w dzisiejszych czasach, przy zaawansowanej technologii i szybko

rozwijającej się turystyce wysokogórskiej wciąż można znaleźć rejony nietknięte ludzką stopą – powiedział Marek Arcimowicz, fotograf i członek ekspedycji.

Flora i fauna Pantepui to wciąż dziewiczy teren dla badań naukowych. Obszar zamieszkują nie-



Odkrycie przez Izabelę Stachowicz trzech niesklasyfikowanych dotychczas gatunków motyli i nieznanego gatunku żaby, to osiągnięcie na skalę światową.



Flora i fauna Pantepui to wciąż dziewiczy teren dla badań naukowych.

spotykane nigdzie indziej gatunki zwierząt. Żyją tu także unikatowe gatunki roślin, na przykład mięsożerne kwiaty. Dlatego odkrycie przez Izabelę Stachowicz trzech niesklasyfikowanych dotychczas gatunków motyli i nieznanego gatunku żaby, to osiągnięcie na skalę światową. – To ważne odkrycie naukowe ze względu na przybliżenie nas do odpowiedzi na jedno z najważniejszych aktualnie pytań

światowej biogeografii: o pochodzenie niezwyklej fauny i flory obszaru Pantepui – powiedziała Izabela Stachowicz.

Wyprawę zorganizowało wspólnie Muzeum Zoologiczne UJ i miesięcznik „National Geographic Polska”, który ogłosił konkurs na nazwę jednego z nowo odkrytych gatunków motyli.

EMIL REGIS, WWW.UJ.EDU.PL



TEKST: RESUME, JUSTYNA KIERAT



Honorowe medale dla prawników UJ

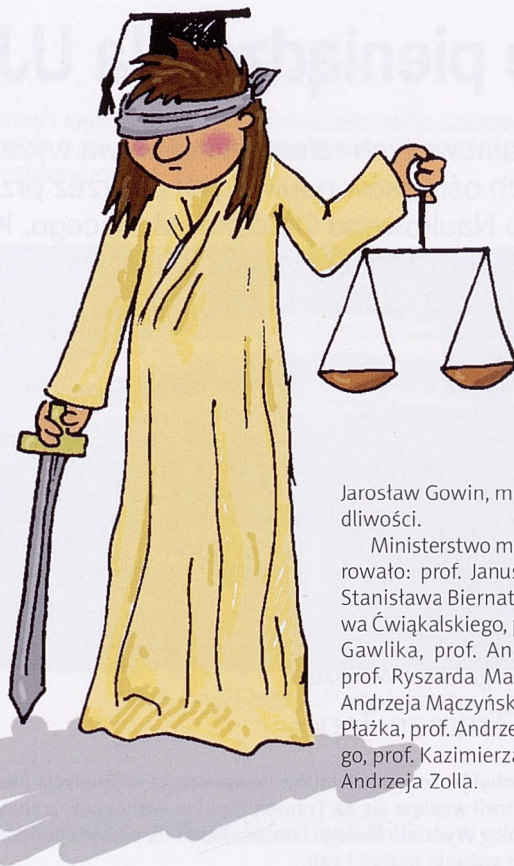
11 sprawiedliwych

Ministerstwo Sprawiedliwości doceniło zasługi badaczy prawa z Uniwersytetu Jagiellońskiego. W sierpniu 11 prawników zostało odznaczonych medalami „Zasłużony dla Wymiaru Sprawiedliwości” za długoletnią współpracę z Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych Solidarności.

Odnaczeni prawnicy współpracowali z Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych Solidarności od 1980 do 1992 roku. W tym czasie, obradujący w krakowskim sądzie i Collegium Maius, COIUS stworzył kilkadziesiąt projektów ustaw obywatelskich, które zreformowały polskie prawo.

Podczas uroczystości, która odbyła się właśnie w auli Collegium Maius, honorowe odznaczenia

wręczył prawnikom Wojciech Węgrzyn, podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości. „Zawód prawnika może być wykonywany jak każdy inny. Wy jednak, drodzy Państwo, zdecydowaliście się na drogę trudniejszą – drogę służby i oddania społeczeństwu, na realizację kluczowej dla prawników zasady, która mówi, że prawo jest sztuką czynienia dobrze i sprawiedliwie” – napisał w swym liście do 11 odznaczonych badaczy prawa



Jarosław Gowin, minister sprawiedliwości.

Ministerstwo medalami uhonorowało: prof. Janusza Barta, prof. Stanisława Biernata, prof. Zbigniewa Ćwiąkalskiego, prof. Bogusława Gawlika, prof. Andrzeja Kubasa, prof. Ryszarda Markiewicza, prof. Andrzeja Mączyńskiego, dr Stefana Płażka, prof. Andrzeja Szumańskiego, prof. Kazimierza Zawadę i prof. Andrzeja Zolla.

EMIL REGIS



Wystawa w Bibliotece Jagiellońskiej Książki, znaki, obrazy

Czy książki w bibliotece mogą być czymś nadzwyczajnym? Otóż tak. Do 10 października w Bibliotece Jagiellońskiej można zobaczyć nietypową wystawę „Lettra – Kraków 2012/znak i litera”.

Jej twórcy starają się pokazać książki i tworzące je litery, jako specyficzne i często przeoczone dzieła sztuki. Ekspozycji towarzyszą ciekawe spotkania i panele dyskusyjne.

Na wystawie można zobaczyć grafiki i książki 52 różnych artystów. Ich liczba odpowiada liczbie liter w alfabecie łacińskim. Ekspozycja „Lettra – Kraków 2012/znak i litera” ma pokazać jak głębokim, a jednocześnie różnicowanym kulturowo ele-

mentem są znaki i litery, które tworzą książki. W ramach wystawy odbędą się także spotkania i dyskusje z grafikami, typografami, dystrybutorami papieru, poligrafami, bibliofilami.

Ekspozycję można oglądać do 10 października, a jej organizatorem jest Biblioteka Jagiellońska i Stowarzyszenie Międzynarodowe Triennale Grafiki w Krakowie.

EMIL REGIS



Królewskie chorągwie pod czujnym okiem chemików UJ

Naukowcy z Wydziału Chemii UJ prowadzą prace konserwatorskie nad zgromadzonymi w zbiorach Zamku Królewskiego na Wawelu jedwabnymi chorągwami. Ekspozaty narażone na mikroby, światło i wilgoć mogą ulec szybszemu zniszczeniu.

Chorągwie tureckie spod Wiednia zdobyte i przywiezione do Krakowa przez króla Jana III Sobieskiego czy też proporzec króla Karola Gustawa zdobyty pod Rudnikiem, to tylko niektóre z 83 wartościowych sztandarów, znajdujących się w skarbcu Zamku Królewskiego. Część z nich można obejrzeć na Wawelu. Niestety pozostałe nie są dostępne dla zwiedzających, bo choć jedwab jest materiałem trwałym, to jest narażony na

wilgoć, światło czy zanieczyszczenie powietrza. Badania i prace, mające na celu zachowanie tkanin w jak najlepszym stanie, prowadzą właśnie naukowcy z wydziału chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace są czasochłonne i wymagają precyzji, dlatego trudno określić, jak długo potrwać.

ALICJA SZYRSZEŃ



Uczelniana Komisja Dydaktyczna tłumaczy regulamin studiów

Mikołaj Kłopotciński zalicza ćwiczenia

Drodzy studenci, mamy nadzieję, że pamiętacie Mikołaja Kłopotcińskiego, który na łamach „WUJ-a” opowiadał o swoich problemach w ubiegłym roku akademickim. Mimo roztargnienia udało mu się pozostać na studiach. Niemała w tym zasługa studentów z Uczelnianej Komisji Dydaktycznej Samorządu Studentów, którzy pomogli mu wyjść cało z niejednej opresji. Nasz bohater będzie nadal Wam towarzyszyć, relacjonując nowe przygody i dzieląc się swoim, jakże bogatym, doświadczeniem studenckim. Zapraszamy na kolejny sezon z Mikołajem Kłopotcińskim i Uczelnianą Komisją Dydaktyczną w roli głównej.

MIKOŁAJ KŁOPOCIŃSKI:

Cześć, jak tam po wakacjach? Niestety czas wracać na zajęcia. Wyobraźcie sobie, że muszę powtarzać przedmiot, mimo iż w ogóle nie podchodziłem do egzaminu. Nie zaliczyłem ćwiczeń, a na pytanie, kiedy mógłbym napisać poprawkowe kolokwium zaliczeniowe usłyszałem „nie przewidziano drugiego terminu zaliczenia”. Od razu pobiegnę z tym do moich (i Waszych już chyba też) dobrych znajomych z Uczelnianej Komisji Dydaktycznej, ale tym razem ku mojemu zdziwieniu rozłożyli bezradnie ręce i powiedzieli, że regulamin studiów rzeczywiście nie przewiduje drugiego terminu zaliczenia ćwiczeń. Skandal! Uważam, że skoro egzamin można zdawać dwa razy, to jawną niesprawiedliwością jest brak możliwości drugiego podejścia do zaliczenia ćwiczeń.

UCZELNIANA KOMISJA DYDAKTYCZNA:

Drogi Mikołaju, zgadzamy się z Tobą w stu procentach. Już wcześniej zauważyliśmy tę lukę w regulaminie studiów i podczas ubiegłorocznych prac nad jego nowelizacją zaproponowaliśmy poprawkę, która została zaakceptowana. Tak więc od 1 października 2012 regulamin studiów w § 12 ustępie 5c stanowi, że jeżeli zaliczenie ćwiczeń jest warunkiem przystąpienia do egzaminu studentowi przysługuje jeden dodatkowy termin zaliczenia przed sesją poprawkową¹. Niezaliczenie ćwiczeń za pierwszym podejściem oznacza więc tylko utratę pierwszego terminu

egzaminu, a nie jak do tej pory brak możliwości przystąpienia do egzaminu w ogóle. Zmiana ta dotyczy ćwiczeń, które można zaliczyć w postaci kolokwium. Nie znajdzie natomiast zastosowania dla ćwiczeń wymagających długotrwałego zaangażowania, składającego się na końcowy wynik, jak w przypadku zajęć terenowych charakterystycznych dla nauk ścisłych.

¹ W Regulaminie studiów obowiązującym studentów rozpoczynających naukę 1 października 2012 jest to § 12 pkt. 7

Jednostka UJ w stolicy Albionu

Polskie studia w Londynie

Kto powiedział, że na Wyspach czeka nas tylko łopata, zlewozmywak i taca kelnerki? Alma Mater jako pierwsza polska uczelnia postanowiła zadbać o wykształcenie młodej fali naszej emigracji. Uniwersytet Jagielloński od października uruchamia kolejne kierunki studiów podyplomowych w Polskim Ośrodku Naukowym w Londynie.

Polska ekonomicznie, politycznie i kulturowo jest coraz silniej związana z Wielką Brytanią. Od lat tysiące młodych Polaków właśnie tam szukają swojego miejsca do życia. Twórcy Polskiego Ośrodka Naukowego UJ w Londynie postanowili wykorzystać ten potencjał młodej emigracji i potęgować go z bujnym dorobkiem naszych naukowców na obczyźnie i bogatym wkładem Polaków w historię Wielkiej Brytanii.

CZTERY KIERUNKI

Dzięki współpracy UJ i Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie już od zeszłego roku Polacy mieszkający na Wyspach mogą studiować kierunek „Polsko-brytyjskie partnerstwo strategiczne w UE i NATO”. W tym roku placówka uruchamia ponadto akademickie kursy języka polskiego, seminarium doktoranckie z zakresu stosunków międzynarodowych, polityki i ekonomii, a także drugi podyplomowy kierunek: „Nauczanie języka polskiego i kultury polskiej jako drugich”. Koszt poszczególnych studiów waha się od 400 do 1200 funtów.

W ramach kierunku „Polsko-brytyjskie partnerstwo strategiczne w UE i NATO” studentów czeka 150 godzin zajęć teoretycznych

i praktycznych w języku polskim i angielskim. Wykłady i konwersatoria prowadzą polscy i brytyjscy naukowcy, urzędnicy, ekonomiści i politycy. Absolwenci studiów w Polskim Ośrodku Naukowym UJ w Londynie otrzymują zarówno dyplom UJ, jak i PUNO.

PROMOCJA POLSKI

Ośrodek stwarza okazję nie tylko młodym Polakom na emigracji, ale także polskim i brytyjskim naukowcom. Jednym z jego głównych celów jest popularyzowanie polskiej nauki w Wielkiej Brytanii. Wspiera więc licznymi grantami naukowymi pracę polskich naukowców żyjących na Wyspach, jak i Brytyjczyków, prowadzących badania dotyczące Polski.

Żołony 27 kwietnia 2011 roku Polski Ośrodek Naukowy UJ w Londynie zajmuje się także promowaniem informacji na temat wkładu polskiej emigracji w życie brytyjskiej stolicy. Inicjatywy takie jak Mapa Polskiego Londynu mają integrować nie tylko Polaków i Brytyjczy-

ków, ale także starszą i młodszą falę polskiej emigracji. Więcej informacji o studiach w Polskim Ośrodku Naukowym UJ w Londynie moż-

na znaleźć na stronie internetowej www.pon.uj.edu.pl.

EMIL REGIS

REKLAMA

WOLNO JEŹDZIĆ

1966 BARBANKI

TAXI No 1 w Krakowie

www.taxi.barbakan.krakow.pl

1,84 zł/km

Inauguracja roku akademickiego

Wiedza naszym kapitałem

1 października Uniwersytet Jagielloński narodził się do życia po raz 649. Słowo się rzekło, naukę czas zacząć.

Zgodnie z tradycją sięgającą 1364 roku uroczystości inauguracyjne rozpoczęła msza w kolegiacie św. Anny. Odprawił ją kard. Stanisław Dziwisz. – Miarą wielkości ludzkości jest służba, a Uniwersytet Jagielloński służy innym w sposób szczególny, wspierając swoich pracowników i studentów w poznawaniu prawdy, zdobywaniu wiedzy i mądrości – mówił kardynał. Po zakończeniu eucharystii orszak profesorów w barwnych togach przeszedł przez wszystkie sale gmachu Collegium Maius, gdzie przed wiekami żyli i pracowali ich wielcy poprzednicy. Pochód miał wyraz hołdu składanego minionym pokoleniom. Po złożeniu kwiatów pod Dębem Wolności profesorski orszak szedł ulicami miasta do Auditorium Maximum.

Tam główną część uroczystości rozpoczęła XIII-wieczna pieśń „Gaude Mater Polonia” w wykonaniu chóru akademickiego. Zgromadzonych gości, pracowników i studentów przywitał prof. Karol Musioł, ustępujący rektor UJ. – Podsumowując moją funkcję można użyć słów z wiersza Władysława Szymborskiej: „Rektorowi nic dwa razy się nie zdarza, zapewne z tej przyczyny, rozpoczyna kadencję bez wprawy i kończy bez rutyny”. Nadszedł w końcu czas powitania nowego rektora UJ i przekazania insygniów władzy: pierścienia, łańcucha i berła, będącego symbolem niezależności Uniwersytetu, jaką wywalczył sobie w średniowieczu. Trzykrotne uderzenie berłem w stół oznaczało, że nowy rektor UJ, prof. Wojciech Nowak przypiętował 649.



inaugurację roku akademickiego. Gościem uroczystości był m.in. premier Donald Tusk.

Inauguracja była także okazją do wręczenia uniwersyteckich nagród. Medalem Plus Ratio Quam Vis uhonorowany został prof. Karol Musioł, natomiast odznakę Zasłużony Dla Uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymał mecenas Stanisław Kłys. Laur Jagielloński odebrali: prof. dr hab. Elżbieta Muskat-Tabakowska, prof. dr hab. Grażyna Stochel, prof. dr hab. Romuald

Aleksander Janik oraz prof. dr hab. med. Marek Sanak.

Bardzo ważną częścią uroczystości była immatrykulacja. Przedstawiciele studentów piętnastu wydziałów naszej uczelni i studiów międzywydziałowych w imieniu wszystkich żaków złożyli przysięgę i tym samym, dziewiętnaście tysięcy młodych osób zostało wpisanych w poczet studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

ANITA GORCZYCKA



Dni Jana Pawła II

Siła dialogu

Przed nami siódma edycja Dni Jana Pawła II, wydarzenia naukowo-kulturalnego przygotowywanego od 2006 roku przez krakowskie uczelnie. W tym roku tematem przewodnim imprezy będzie dialog. W ramach Dni Jana Pawła II odbędą się m.in. konkursy: literacki i fotograficzny, sympozjum naukowe, koncerty oraz przedstawienia teatralne.

Wszystkie te atrakcje czekają na krakowskie środowisko akademickie w dniach 6-8 listopada. We wtorek 6 listopada na Scenie Klasycznej przy ul. Warszawskiej 5 Akademia Teatralna im. Ludwika Solskiego przedstawi swój spektakl. Tego samego dnia będzie można wybrać się na koncert organizowany przez Akademię Górniczo-Hutniczą. Natomiast w środę, 7 listopada, w Auli Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego rozpocznie się między-

narodowe sympozjum naukowe „Wokół koncepcji dialogu Jana Pawła II”. Wystąpią m.in. prof. dr hab. Wojciech Nowak, rektor UJ, Jego Eminencja ks. kardynał Stanisław Dziwisz, Metropolita Krakowski, prof. dr hab. Stanisław Grygiel z Papieskiego Uniwersytetu Laterańskiego w Watykanie, prof. dr hab. Bogdan Szlachta (UJ), Akademia Ignatianum), prof. dr hab. Andrzej Borowski (UJ). Zaś 7 listopada w Kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła Akademia Muzyczna

w Krakowie zagra koncert: Mszę Nelsonską Josepha Haydna. Dyrygować będzie Stanisław Krawczyński. Wystąpi Chór oraz Orkiestra Kameralna Akademii Muzycznej w Krakowie. Ostatniego dnia imprezy, w czwartek 8 listopada, w Sanktuarium Błogostawionego Jana Pawła II przy ul. Józefa Marcika 3 odbędzie się Msza św. połączone z wręczeniem nagród w konkursie literackim.

Od samego początku celem Dni Jana Pawła II jest upamiętnie-

nie postaci Karola Wojtyły oraz jego dziedzictwa naukowego, kulturowego i duchowego. Pierwsza edycja wydarzenia przypadła na rok 2006 – wtedy tematem przewodnim była prawda. W następnych latach hasłami były kolejno: dobro, piękno, wiara i nauka, wolność oraz godność. Więcej informacji o wydarzeniu można znaleźć na stronie internetowej www.jp2.krakow.pl/_2012.

MARTYNA SŁOWIK

Portal tworzony przez profesora UJ

Kraków w internecie

Fotografie, dokumenty, ikony przedstawiające Kraków, a także dźwięk hejnału Mariackiego czy Dzwonu Zygmunta już wkrótce będzie można znaleźć na portalu WikiKrakow.pl. Przedsięwzięcie powstaje z inicjatywy dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej – profesora Zdzisława Pietrzyka oraz dyrektora Biblioteki Polskiej Piosenki – Waldemara Domańskiego.



– Obserwowaliśmy potrzeby naszych czytelników, rozmawiamy o tym, jak Kraków powinien wyglądać, stąd pomysł na tego typu portal – wyjaśnia profesor Zdzisław Pietrzyk. O wyjątkowości strony świadczy jej trójwarstwowość. Pierwsza warstwa będzie zawierać teksty o charakterze naukowym, kolejna zobrazuje internautom codzienne życie Krakowa. Natomiast ostatnia, trzecia warstwa, będzie należeć do użytkowników, którzy poprzez przesłanie swojego autorskiego materiału, staną się współtwórcami portalu. Akcja powstała z myślą o wszystkich zainteresowanych i zauroczonych stolicą małopolski. Na pytanie, dla kogo tworzony jest portal, profesor Zdzisław Pietrzyk odpowiada: – Dla mieszkańców i sympatyków Krakowa. Dla osób, które będą chciały dowiedzieć się wszystkiego o tym mieście.

MIASTO NA DŁONI

Projekt ma otwarty charakter, strona będzie zawierać wszystkie

dane na temat miasta, a wpływ na zamieszczane tam dokumenty może mieć każdy. – Liczymy na współpracę krakowskich uczelni, studentów, hobbystów, gospodarzy miasta. Prezydent miasta, Jacek Majchrowski, bardzo przychylnie przyjął wiadomość o naszych planach – dodaje prof. Zdzisław Pietrzyk. Każdy zainteresowany współpracą przy tworzeniu tego typu portalu może wystać swoje fotografie, filmy, dokumenty czy inne źródła na adres, który znajdować się będzie na stronie WikiKrakow.pl. Nadesłany materiał będzie podlegał merytorycznemu i naukowemu opracowaniu, a następnie pojawi się w sieci. Obecnie organizatorzy poszukują chętnych, którzy zaangażują się w ten projekt i staną się moderatorami portalu. – Będzie to działalność informacyjna, tworzenie źródła o Krakowie, dlatego potrzebujemy rzetelnych osób, które dzięki systematyczności pomogą nam w tworzeniu WikiKrakow.pl – mówi profesor Zdzisław Pietrzyk. Na stronie

będzie funkcjonowało forum dla zarejestrowanych użytkowników, a także możliwość otrzymywania newslettera. Znajdą się informacje o kulturalnym życiu Krakowa, odbywających się festiwalach, premierach teatralnych czy filmowych. Na uwagę zasługuje fakt, iż będzie to pierwszy tego typu portal internetowy w Polsce, w którym znajdziemy całe miasto jak na dłoni.

PRZYJEMNE Z POŻYTECZNYM

Choć profesor Zdzisław Pietrzyk nie jest krakowianinem i nie mieszka w Krakowie, to właśnie z sympatii dla tego miasta postanowił zaangażować się w ten projekt. Swoją rolę w tworzeniu portalu widzi na kilku płaszczyznach. Jako historyka, którym jest z wykształcenia. Jako nauczyciela akademickiego, który chciałby w ten sposób przekazać wiedzę, jaką posiada i jaką zdobył podczas pracy w Bibliotece Jagiellońskiej. Poza tym profesor traktuje ten projekt, jako przygodę w zupełnie innych i nowych warunkach przekazywania wiedzy i informacji. I po czwarte sam chciałby dowiedzieć się o Krakowie czegoś nowego. Na pytanie jak uda mu się połączyć obowiązki zawodowe z tworzeniem portalu i rozwijaniem swoich pasji, zdradza pewną zasadę: – Im więcej mamy obowiązków, tym lepiej jesteśmy zorganizowani i potrafimy im sprostać. Dotychczas portal posiada zarejestrowaną domenę w internecie. Jednakże należy uzbroić się w odrobinę cierpliwości i poczekać, aż na stronie pojawią się pierwsze materiały, a następnie wirtualnie poznawać Kraków.

ALICJA SZYRSZEŃ

Promuj Polskę swoją „magisterką”!

Kojarzycie znaczek „Teraz Polska” widniejący na niektórych produktach dostępnych w sklepach? Taki znaczek ozdobić może również Waszą pracę magisterską! Pod warunkiem, że nie wyrzucicie jej jeszcze do kosza.



Jeśli obroniliście się 1 stycznia 2011 roku lub później, możecie wziąć udział w konkursie, gdzie oprócz nagród pieniężnych (w sumie 15 tysięcy złotych!) wygrać można praktykę lub staż. Tematem konkursu jest promocja naszego kraju, w tym promocja ogólna (wizerunkowa), gospodarcza, rolno-spożywcza, turystyczna, sportowa, kulturalna i naukowa Polski oraz jej regionów w kraju i na świecie.

Pracę magisterską, która traktuje o jednym z powyższych tematów możecie zgłosić do 15 października osobiście lub za pośrednictwem uczelni, reprezentowanej przez dziekana lub promotora. Kompletne zgłoszenie powinno zawierać: pracę magisterską na płycie CD/DVD (2 sztuki), kopię dyplomu lub potwierdzenie ukończenia studiów wyższych, kopię promotorskiej recenzji pracy, poprawnie wypełniony formularz zgłoszeniowy. Adres, na który możecie wysłać zgłoszenie oraz regulamin konkursu znajdziecie na stronie www.terazpolska.pl/pl/konkurs-teraz-polska-promocja.

EWA SAS

Nowy cykl spotkań w klubie Żaczek

Osobowości – Czesław Mozil

Dziennikarze „WUJ-a” rozpoczynają cykl spotkań z ciekawymi osobami. Do klubu Żaczek (al. 3 Maja 5) postanowiliśmy zapraszać ważne postaci ze świata muzyki, kina, polityki czy sportu. Pierwszym gościem cyklu „Osobowości” będzie Czesław Mozil. Spotkanie z artystą odbędzie się w poniedziałek, 8 października, o godz. 19. Wstęp wolny. Zapraszamy!

Czesław Mozil. Czy trzeba komukolwiek przedstawiać tego artystę? Dla jednych „się sprzedał”, dla innych „jest gwiazdą polskiej alternatywy”, niektóre osoby znają go jako bohatera jednego z programów telewizyjnych. Każdy już zapewne zdążył wyrobić sobie zdanie o Czesiu. Wiemy, że ciężko pracuje: projektuje, działa w telewizji, udziela się w wielu projektach okołomuzycznych i gra mnóstwo koncertów. Mimo komercyjnego sukcesu, pozostał sobą – pocziwym Czesiem. Jaką gra muzykę? To pop wysokiej próby – niekomercyjny, ambitny, z ciekawymi, czasami absurdalnymi tekstami. Czesław to artysta pełną gębą. To on czuje prawdziwego rock’n’rolla! Jest niemal nieustannie w trasie. Już od czterech lat! Zjechał całą Polskę – wzdłuż i wszerz, grał na



Redakcja „WUJ-a” zaprasza na spotkanie z Czesławem Mozilem. Odbędzie się 8 października w klubie Żaczek (al. 3 Maja 5).

wielkich festiwalach, ale też w małych klubach usytuowanych w niewielkich miasteczkach. Zdobywca Fryderyków, nadpobudliwy wesołek, wierny swoim założeniom – to wszystko można o nim powiedzieć. W klubie Żaczek porozmawiamy m.in. o życiu w trasie koncertowej, uciążliwej a jednocześnie miło łechtającej popularności, występie w programie telewizyjnym „X Factor”, nowej płycie, różnicach między Krakowem a Warszawą oraz tym, co odróżnia polskich od duńskich studentów.

Organizatorem cyklu „Osobowości” jest redakcja miesięcznika „WUJ – Wiadomości Uniwersytetu Jagiellońskiego”. To właśnie nasi dziennikarze poprowadzą spotkanie.

MATEUSZ WAWRZYNOWICZ

Travenalia 2012

Spotkanie z przygodą w centrum Krakowa

Warto zarezerwować sobie czas między 26 a 28 października. Wtedy bowiem Kraków będzie gościł podróżników z całej Polski. Wszystko za sprawą Festiwalu Podróżniczego Travenalia, organizowanego przez Uniwersytet Jagielloński. Prelekcje podróżnicze odbywać się będą przez cały weekend w Auditorium Maximum przy ul. Krupniczej 33.

„Za dwadzieścia lat bardziej będziesz żałował tego, czego nie zrobiłeś, niż tego, co zrobiłeś. Więc odwiąż liny, opuść bezpieczną przystań. Złap w żagle pomyślne wiatry. Podróżuj, śnij, odkrywaj.” Znane słowa Marka Twaina zabrzmiały na nowo podczas Festiwalu Podróżniczego Travenalia. Impreza organizowana przez Uniwersytet Jagielloński proponuje bezpłatny wstęp na wszystkie prelekcje, by bez ograniczeń słuchać historii i oglądać zdjęcia z najdalszych stron świata. Festiwal rozpocznie się od mroźnych wspomnień – gościem pierwszego wieczoru (26 października) będzie bowiem znany polarnik i podróżnik Marek Kamiński. Następnego dnia, w sobotę 27 października, swoje żeglarskie opowieści będzie snuł Andrzej Urbańczyk – pisarz, żeglarz, wędrowiec, światowy rekordzista, mający na swoim koncie ponad 75 000 mil morskich prze-

plyniętych w samotności. Oprócz tego przez cały weekend odbywać się będą prelekcje podróżników. Każdy znajdzie coś dla siebie. W programie pojawią się zarówno opowieści z dalekich wysp Oceanii, jak i występ krakowskiego zespołu Mandragora, który prócz muzyki, opowie o swoim podróżniczym projekcie. Młodzi rodzice będą mogli zainspirować się opowieściami Beaty i Konrada, realizujących swoje marzenia „z dzieckiem w plecaku”. Posłuchamy opowieści „Kuki” o jej podróżach po Indiach, Birmie i Tajlandii. Zobaczymy jak można podróżować i przy okazji pomagać dzikim zwierzętom. Na Festiwalu zagości także projekt „Tańce wśród piratów”. Usłyszymy też o miłości do dżungli i makrofotografii oraz dowiemy się o wyprawie do Czadu, gdzie pewien podróżnik poznał Ludzi Skat. Ponadto w miejscu festiwalu znajdą się stoiska z propozycjami wydawniczymi

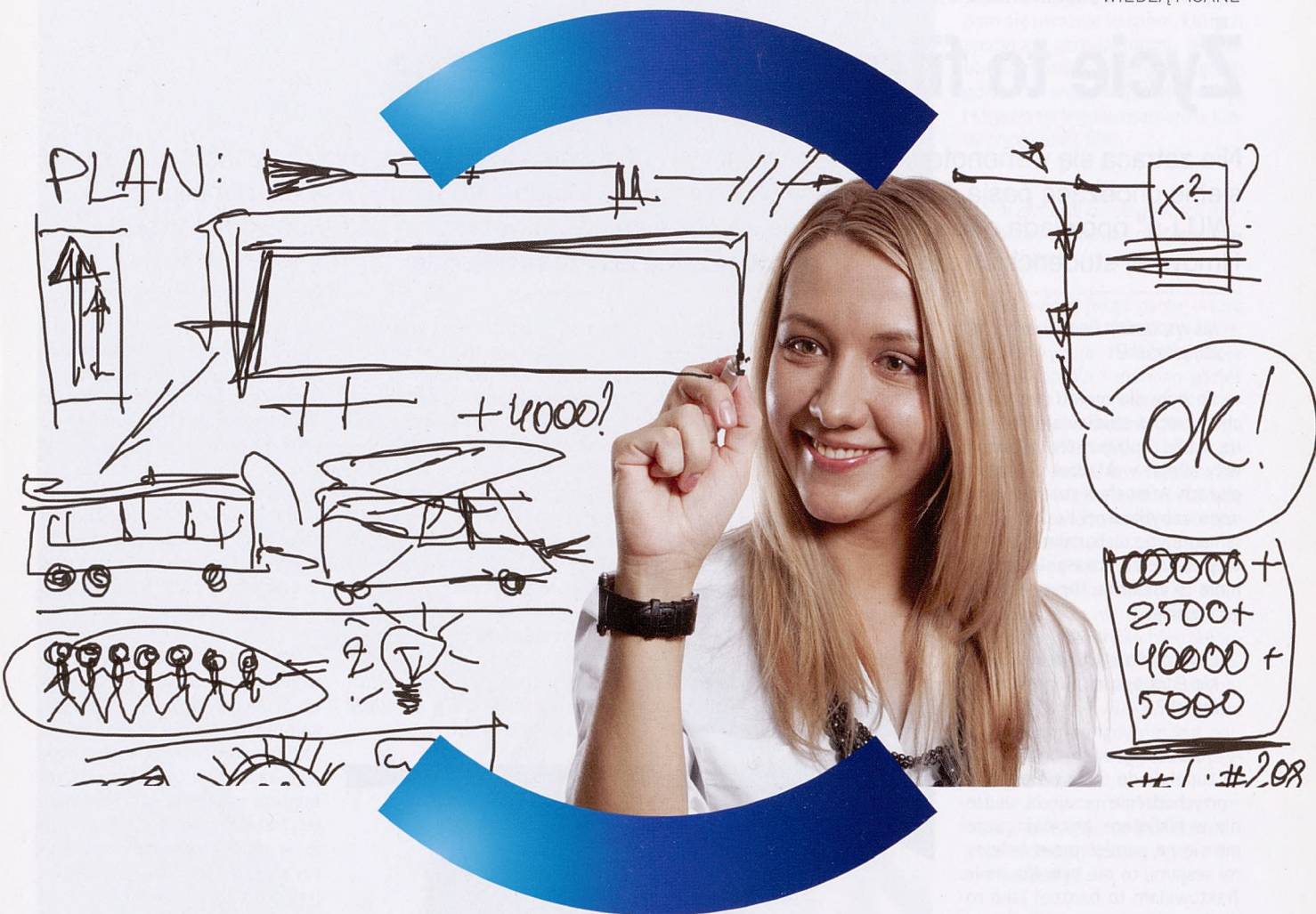


i turystycznymi oraz przeprowadzone zostaną konkursy z cennymi nagrodami!

Dlaczego warto odwiedzić ten festiwal? Travenalia mają swój krakowski klimat – dobrze zorganizowana akcja, bez pompy i wielkich świateł, w sympatycznej atmosferze. Można ją poczuć jako widza, lub z drugiej strony – angażując się jako wolontariusz podczas Festiwalu. Wszystkich zainteresowanych pomocą przy organizacji zapraszamy do kontaktu pod adresem e-mail: info@travenalia.pl.

Program Festiwalu można znaleźć na stronie internetowej www.travenalia.pl, a od połowy października należy wypatrywać w mieście plakatów festiwalowych.

KATARZYNA RODACKA



Czy piszesz się na 10 000 złotych?

ZAREJESTRUJ SIĘ NA STRONIE KONKURSOWEJ,
STWÓRZ PRACĘ Z OKREŚLONEJ DZIEDZINY
I WYGRAJ 10 000 ZŁOTYCH.

Szczegóły znajdziesz na: pzu.pl/wiedzapisane

Kalendarz konkursu:

8 października – start konkursu

15 listopada – termin nadsyłania zgłoszeń

30 listopada – termin nadsyłania prac

Patroni medialni:

Forbes

Newsweek

eurostudent

COMPUTERWORLD



Wspomnienia absolwentów UJ. Rozmowa z Małgorzatą Szumowską

Życie to film – film to życie

Nie ztraca się w monotonii, unika schematów. Wytrwale, od wielu lat, robi to, co kocha i nazywa siebie chodzącą pasją. Tak można w skrócie opisać Małgorzatę Szumowską. Dziennikarce „WUJ-a” opowiada o Krakowie, czasie spędzonym na Uniwersytecie Jagiellońskim, łódzkiej filmówce, studenckich czasach i tym, co w życiu jest najważniejsze.

Jak wspomina Pani Uniwersytet Jagielloński?

To były dla mnie fajne czasy, choć krótko studiowałam historię sztuki. Lubiłam ten niesamowity klimat wykładów w starych murach. Atmosfera studiów w naszym zabytkowym Krakowie była naprawdę niebanalna. Ale mówiąc szczerze, strasznie szybko mnie to znudziło. Nie czułam tego w sobie.

Czy to dlatego zdecydowała się Pani opuścić UJ po dwóch latach?

Tak. Ten rytm studiowania na UJ zupełnie do mnie nie pasował – przychodzenie na zajęcia, siedzenie w bibliotece, kolokwia, uczenie się na pamięć przed kolejnymi sesjami, to nie było dla mnie. Traktowałam to bardziej jako rodzaj spędzania czasu. Brakowało mi w tym wszystkim dynamiki. Ludzie, którzy mnie otaczali mieli inną naturę. Oni byli nastawieni na pracę naukową, lubili przesiadywać w bibliotece. Im to odpowiadało, a ja ciągle czułam się nie na miejscu.

To skąd pomysł na przygodę z historią sztuki?

Nie wiedziałam na jaki kierunek się zdecydować i wybrałam historię sztuki przez Baśkę Wiśniewską, moją przyjaciółkę, która mieszkała u mnie. Ona była rok starsza, poszła na historię sztuki, ja też tak wybrałam.

Jednak podczas tych dwu lat chyba były jakieś momenty, które przerywały monotonię wykładów.

Takim oddechem były wyjazdy naukowe, na przykład do Konstancjnopola, do Turcji. To było super. Zobaczyłam wtedy spory kawałek świata, a podczas wycieczek autokarem było wesoło. Ta praktyczna strona studiów była niesamowita. Wtedy coś się działo i dlatego tak mi się to podobało.

Studenckie życie zaczęło się od historii sztuki w Krakowie, a skończyło na reżyserce w Łodzi. Czy to monotonia krakowskiego klimatu wpłynęła na decyzję o studiowaniu w łódzkiej filmówce?

Zaczęłam się dusić w Krakowie i dlatego wyjechałam do Łodzi. Poza tym mój brat był po reżyserii i zawsze imponowały mi jego opowieści o filmówce. Jednak był to pomysł, który wszedł mi do głowy nagle. Zrealizowałam go. Trzy miesiące przed sesją pojechałam na egzamin wstępny do Łodzi i miałam to szczęście, że się dostałam.

Tam są bardzo silne osobowości, wszyscy rywalizują ze sobą. To jest taka szkoła, która nie ma ram, szkoła bez granic, szkoła życia, osobowości i żywiołowości. Uniwersytet Jagielloński wspominam bardziej nostalgicznie. Coś niesamowitego było w tym wtórczeniu się uliczkami Krakowa, na przykład po Kanoniczej, chodzeniu na piwo między wykładami, na grzane wino. Bardzo to lubiłam, ale jednak nie mogłam się w tym odnaleźć, było mi czegoś mało.

A czy w Łodzi działo się wystarczająco wiele, żeby odnaleźć własną przestrzeń?



Kadr z najnowszego filmu Małgorzaty Szumowskiej „Nigdzie”. W rolach głównych: Andrzej Chyra i Mateusz Kościukiewicz.

Tkwienie w salach wykładowych na UJ po prostu nie pasowało do mojego temperamentu.

Ale w Łodzi było już inaczej.

To nie było standardowe studio. W pewnym sensie wszystko było nieobowiązkowe. Najważniejsze, aby zrobić film. To są studia, podczas których gubi się indeks. Nawet nie wiadomo, gdzie on jest. Ważna jest strona praktyczna. Nawet jak się jest najgorszym studentem, a zrobi się dobry film, to wszystko gra. I o to w tym chodzi. A tak w ogóle, łódzka filmówka to w pewnym sensie szkoła przetrwa-

Mój pobyt w Łodzi to była jakaś notoryczna, wieczna impreza. Wszystko było podporządkowane hasłu: życie to film, film to życie. Przeprowadzaliśmy na sobie eksperymenty, kreśliśmy się kamerami. To były szalone trzy lata, podczas których mało się spało. Na czwartym roku już każdy poszedł w swoją stronę. Tam jakby wszystko działo się na odwrót – poprzez spotkania z ludźmi, imprezy, dochodziło się do tego, o czym chce się zrobić etiudę na egzamin. Nieważna była teoria, ale to, czy po ukończeniu tej szkoły będziemy potrafili wyrazić siebie poprzez sztukę. Nie mam natury naukowej.

ca i nie pamiętam nic z tej historii sztuki, choć byłam wzorową studentką i miałam dobre oceny, no może poza łaciną, z której byłam totalną „nogą”. I to jest dla mnie zaskakujące.

Jak Pani opowiada o łódzkiej filmówce, o czasie spędzonym w Łodzi, to mam wrażenie, że tam odnalazła Pani nie tylko swoją przestrzeń, ale przede wszystkim pasję.

Wszystko co robię ma swoje korzenie w pasji. W ogóle nie dopuszczam innej możliwości. Właściwie kompletnie się nie zmieniłam od czasów studenckich. Każdy projekt, każdy film to jest powrót do tamtego momentu, gdzie człowiek jest totalnie rozgorączkowany, czuje się młody wewnątrz, gdzie liczy się tylko ten film. I u mnie tak jest za każdym razem.

Oglądając Pani filmy mam wrażenie, że są to opowieści o zakamarkach życia, o tym, co w nim ważne, o głębi ludzkiej codzienności. Co dla Pani w życiu jest ważne?

Przed wszystkim pasją, która wypełnia moją codzienność. Absolutnie nie chcę w swoim życiu zasnąć, nie chcę być syta, nie chcę ciągle uprawiać jednego rzemiosła. Za każdym razem pragnę odkrywać coś nowego, zrobić coś przekornie, często odważnie. Nie chciałabym być mieszczańska, osiadła, nie chciałabym, żeby moje życie wewnętrzne stało się rutyną. Kręcąc każdy kolejny film pragnę dotknąć tabu, przekroczyć granicę, a także przełamać coś w samej sobie, mój własny lęk czy strach. Robienie filmów to w pewnym sensie rodzaj terapii, dla jednych to brzmi śmiesznie, ale coś w tym jest.

Często w Pani filmach pojawia się motyw tragedii umierania. Czy to jest związane z prywatną stroną życia?

Bardzo. Całe życie bałam się śmierci, boję się jej nadal. Po-



MAŁGORZATA SZUMOWSKA

(ur. 26 lutego 1973 w Krakowie) – reżyserka i scenarzystka. Przez dwa lata studiowała historię sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim. W 1998 roku ukończyła wydział reżyserii Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi. Jest córką Doroty Terakowskiej (pisarki i dziennikarki) i Macieja Szumowskiego (reżysera). Napisała scenariusze i wyreżyserowała takie filmy: „Ono”, „Solidarność, Solidarność...”, „Dusza z ciała wyleciała”, „33 sceny z życia” czy „Sponsoring”.

przez śmierć rodziców zetknęłam się z nią bezpośrednio, taką bliską i namacalną. Ale teraz myślę też o niej jako o elemencie wyzwajającym. Jeżeli żyje się pełnią życia, człowiek nie boi się i ma odwagę, to śmierć jawi się na koniec jako rodzaj odpoczynku. Nigdy wcześniej tego nie dopuszczałam w swojej świadomości, ale teraz zaczynam nie bać się konceptu nicości, ale nie tej oznaczającej pustkę, ale takiej, która jawi się

jako spokój. Dlatego jest ona taka wszechobecna.

Czy scenariusze, które Pani pisze są Pani osobistą perspektywą?

Zaczynam od przyglądania się rzeczywistości. Dużo obserwuję i jestem uważnym obserwatorem, ale to wszystko jest filtrowane przez moje doświadczenia. Pułapką jest jeżeli młody twórca, czy ja-

siebie i mojego otoczenia. Przyglądam się uważnie ludziom, których spotykam, przyjaciołom. Jestem obserwatorem, który skrzętnie gdzieś to sobie w głowie notuje i sięgam do tego w momencie kiedy chcę zrobić film.

Zaczyna się od obserwacji otoczenia, dochodzą do tego własne przeżycia i co dalej?

Jeśli widzę jakąś osobę, która mnie zaciekawi, jakąś sytuację, która intryguje, to notuję moje myśli, wrażenia i mam to gdzieś w laptopie do momentu, aż przychodzi taki moment, że wiem, o czym ten film będzie. I wtedy zaczynam układać to wszystko. Zawsze mam w głowie jakąś kolekcję zachowań, osobowości, psychologii ludzi i tego używam do scenariusza. To są takie palmy, do których dobudowuję historię. Mam tak dziwnie, że nie chcę stworzyć narracyjnej historyjki, bardziej interesuje mnie oddanie stanu emocjonalnego, duchowego, psychologicznego człowieka. W moim filmie historia nigdy nie jest najważniejsza, ważne są portrety psychologiczne.

Czy sklejając te poszczególne elementy razem myśli Pani o odbiorcy?

Tak, ale to pojawiło się bardzo niedawno. Może jakieś dwa filmy do tyłu. Myślę o tym, jak to zostanie odebrane, jak ludzie będą rozumieli tę postać. Ale to chyba jest kwestia dojrzałości reżysera – w pewnym momencie zaczyna się myśleć o widzu.

Na filmy których reżyserów czeka Pani z niecierpliwością?

Jest ich wielu, a wśród nich Michael Haneke, Gus van Sant i Lars von Trier. W ogóle jest masa filmów, które lubię. Generalnie uwielbiam współczesne kino, bo jestem bardzo ciekawa, w jaką stronę to wszystko zmierza.

W jednym z wywiadów powiedziała pani, że nie lubi oglądać swoich filmów. Jednak czy wśród nich jest jakiś szczególnie ważny?

Zawsze ostatni. Teraz jest to film „Nigdzie” z Andrzejem Chyrą. Bo to świadczy o tym, że nie stoję w miejscu, ale wciąż sięgam po więcej, po coś nowego.

ROZMAWIAŁA ANITA GORCZYCKA

Międzynarodowy wspólny projekt studentów

Muzyka, która łączy

Pochodzą z różnych krajów, różnych kultur, mówią różnymi językami, uczą się na różnych uczelniach. Łączy ich jedno – miłość do muzyki. Z mieszanki różnych narodowości oraz wspólnej pasji narodził się ESNband – projekt unikalny na skalę europejską.

Erasmus Student Network UJ w każde wakacje planuje swój budżet na nadchodzący sezon akademicki. W ubiegłym roku okazało się, że są wolne środki, które można wykorzystać na dodatkowy, nowy projekt. Pomysłodawcą był Mateusz Kielczyński, który regularnie na spotkaniach z przyjaciółmi przygrywał na gitarze, współautorką projektu była Agata Orłowska. Oboje są członkami ESN. – Pomyśleliśmy: dlaczego by nie włączyć „Erasmusów” we wspólne granie. Jeśli ktoś gra, to odczuwa potrzebę muzykowania ze znajomymi. To musi być niemiłe uczucie: wyjeżdżasz, zostawiasz swój zespół i nie masz możliwości grać. Stwierdziliśmy, że na próbę możemy ruszyć z projektem zespołu złożonego z „Erasmusów”, studentów przyjeżdżających na wymianę na naszą uczelnię – relacjonuje Agata. – Uznaliśmy, że nie mamy wiele do stracenia. Pomysł mógł nie wypalić. Jednak projekt ESNband spotkał się z pozytywnym przyjęciem i będzie kontynuowany.

TRUDNE POZACZĄTKI

W pierwszym semestrze Agata dowiedziała się od Frana z Hiszpanii, że wyjeżdżając do Krakowa na wymianę zostawił w swoim mieście zespół, w którym był wokalistą. Fran z kolei dogadał się z innym obcokrajowcem, który grał na gitarze. Mateusz chwycił za drugą gitarę, Agata siadła do klawiszy, dwóch członków ESN złapało za gitarę i bas, a kolejny student z wymiany programu „Erasmus” zasiadł przy perkusji. W niedługim czasie dołączyła dodatkowa wokalistka. Prototyp ESNband był niezłym Misz-maszem, nie tylko kulturowym, ale także muzycznym. Okazało się, że zespół nie tylko mówi różnymi językami, ale także odnajduje się w różnych stylach muzycznych. – Pierwszy semestr był nieco oporny. Próby nam nie wypalały, nie mogliśmy się zdyscyplinować. Gdy już udało nam się zasiąść do instrumentów, okazywało się, że jesteśmy z nieco innych „bajek” muzycznych – wspomina Agata – Jedni lepiej czuli się w jazzie, in-



Zespół ESNband to kapela unikalna na skalę europejską.

ni w mocniejszych brzmieniach, a jeszcze inni w etno.

WYSTĘP NA GALI

Pierwsza połowa roku akademickiego upłynęła pod znakiem braku wspólnego celu. Spotkania jedynie po to, aby wspólnie pograć, okazały się niewystarczające. W drugim semestrze skład zespołu, siłą rzeczy, uległ zmianie, gdyż część „Erasmusów” wracała do swoich krajów. Z dotychczasowych członków pozostał właściwie jedynie Fran, Kuba z Kanady oraz Agata. Dla zespołu przełomowym momentem było dołączenie Onura z Turcji, który akurat był na wymianie w Akademii Muzycznej, więc de facto został przez zespół „wypożyczony”. Grał praktycznie na wszystkim, choć ostatecznie przypadła mu rola gitary prowadzącej. Pchnął wszystko do przodu, wniósł powiew świeżości i głowę pełną pomysłów. Nowym perkusistą został Eduardo z Hiszpanii, a basistą Simone z Włoch. W drugim semestrze pojawił się także wspólny cel: pomysł, aby zagrać na gali 10-lecia ESN. – Koncert, możliwość pokazania się, były tym, czego potrzebowaliśmy. Zaczęliśmy spotykać się

regularnie, dwa razy w tygodniu albo i częściej – mówi Agata. – Próby mieliśmy czasami nawet do 3 w nocy. Tym razem komunikacja nie stanowiła już najmniejszego problemu: – Muzyka jest językiem uniwersalnym – stwierdza Onur – Wszystko, co należy robić, to pracować i bawić się zarazem. Napotykalismy różne problemy, ale były one takie, jak w każdym zespole i sobie z nimi poradziłam.

POZOSTAŁA WSPOMNIENIA

Występ na gali 10-lecia był... strzałem w dziesiątkę. Choć dla samych muzyków pozostał pewien niedosyt, gdyż mieli okazję zaprezentować się jedynie zamkniętej grupie osób. Chcieli pokazać pozostałym „Erasmusom”, co stworzyli w ciągu całego semestru. Taką okazją była Farewell Gala, czyli przyjęcie na zakończenie roku i zarazem pożegnanie wszystkich przyjezdnych. Zespół chciał jednak więcej i nadarzyła się kolejna okazja: wystąpił razem na jam session w jednym z krakowskich klubów.

– To było wspaniałe przeżycie, będę za tym tęsknić – przyznaje Simone, dotychczasowy basista –

Nigdzie dotychczas nie spotkałem się z tak niesamowitą energią, jak w Krakowie.

Zapytany o to, czy poleciłby ESNband przyszłym „Erasmusom”, reaguje ze śmiechem:

– Oczywiście! Z pewnością nie będą żałować tak wspaniałego doświadczenia. – Występ przed międzynarodową publicznością jest czymś, czego się nie zapomina – dodaje Onur.

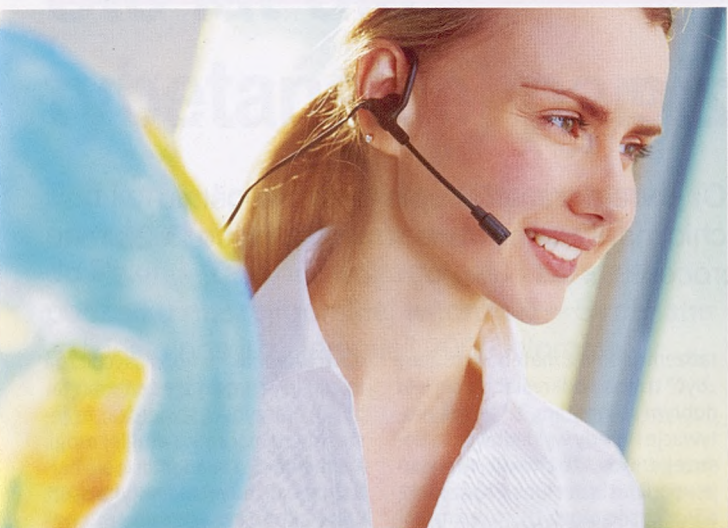
ESNband jest projektem dynamicznym. Z nadejściem nowego semestru nadejdą również nowi członkowie zespołu oraz koordynatorzy. Niewykluczone, że ESNband w końcu stworzy własny repertuar, który być może zostanie zaprezentowany wszystkim studentom UJ.

Dotychczas udało się uniknąć tak problematycznej kwestii, jak chociażby selekcja członków zespołu. Wydaje się jednak, że będzie ona nieunikniona w nadchodzącym roku akademickim, gdyż wieść o zespole roznosi się bardzo szybko i już teraz zgłaszają się osoby, które są zainteresowane uczestnictwem w tym projekcie.

EWA SAS

Bringing service to life

serco



Let your career take off!

We are looking for multilingual
individuals to join our team as
Travel Agents/ Customer Service Executives

www.sercopoland.com

Visit us on: www.facebook.com/SercoPoland



Przystanek Student poleca....

Zwyczajni ludzie

Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) podaje, że w Europie jeden na ośmiu młodych ludzi cierpi na chorobę psychiczną. Oszacowano również, że do 2020 roku liczba osób chorych wzrośnie o 50 procent.

– Przestało mi się chcieć żyć. Czułam taki ciężar życia, który mnie przygniatał. Osoba, która nie miała depresji, nie może zrozumieć takiego stanu, kiedy człowiekowi się nic nie chce, bo każda czynność sprawia ból – mówi Dorota, jedna z bohaterek reportażu.

Zachorowała w wieku 18 lat. Zaczęło się od depresji, załamania na starcie do dorosłego życia, potem była próba samobójcza. Poprawa zdrowia i studia. Powrót depresji, kolejna próba samobójcza. – Wdrapałam się na dach mojej uczelni, akurat był lufcik otwarty, schody na górę, dach płaski. Dzień wiatu piętro. Bardzo bałam się bólu, dlatego długo zastanawiałam się: skoczyć – nie skoczyć? To boli i jak bardzo boli. Zauważyli mnie ze szpitala psychiatrycznego, który był niedaleko. Diagnoza: choroba schizofreniczna dwubiegunowa.

Konrad studiuje informatykę i ekonometrię. Interesuje się astrologią, czasem medytuje o jakimś układzie planetarnym, chciałby w przyszłości być programistą. Cierpi na schizofrenię. Ostatnio zaważył z lekami. – Przestałem je brać. Byłem po tylu latach leczenia, zastanawiałem się czy jest taka możliwość, że mogę bez nich funkcjo-

nować. Już wiem, że są mi nadal potrzebne. Konrad trafił do szpitala psychiatrycznego, musiał przekładać terminy egzaminów, teraz nadrabia zaległości. Chce w tym roku obronić pracę licencjacką.

Depresja, choroba dwubiegunowa, schizofrenia, zespół paranooidalny, nerwica, natręctwa, manie i anoreksja. Choroby psychiczne dotykają już coraz młodszych ludzi. Nikt nie policzył, ile osób uczących się na polskich uczelniach wyższych zmagają się z problemami psychicznymi. Dr Andrzej Cechnicki, wykładowca Collegium Medicum UJ, uważa, że jest ich coraz więcej. – Dzisiaj coraz bardziej wszystko nastawione jest na indywidualizację, komercjalizację, narasta ilość stresu. Rynek stawia duże wymagania i osoby słabe wyrzuca poza burtę. Tu są zwyczajcy i przegrani. Nie mamy oparcia, zadomowienia, zmieniają się klasyczne role społeczne. Jest samotność, odizolowanie, brak przyjaciół i więzi. Ryzyko zachorowań rośnie, ale wpływ na to ma bardzo wiele różnych czynników – zaznacza wykładowca.

Jak poznać studenta, który może mieć problemy psychiczne? – Potocznie sobie wyobrażamy, że ktoś szaleje, jest nadmiernie aktywny. Bywa i tak, ale w większości są to sytuacje znikającej obecności, nie-

radzenia sobie z materiałem. Żeby „być” trzeba podkreślać, że się jest dobrym studentem, że się ma motywację i wtedy wykładowca to dostrzega. Ktoś, kto choruje, rezygnuje – podkreśla dr Hubert Kaszyński, adiunkt socjologii UJ.

Dorota zrezygnowała zitalianistyki. – Prosiłam o urlop dziekański. To, że miałam zaświadczenie od psychiatry, było traktowane z przymrużeniem oka, raczej jako „ona sobie jakieś hece robi, nie chce jej się uczyć”. Jak wróciłam ze szpitala na uczelnię, to koleżanki nie zapytały ani słowem gdzie byłam, co się ze mną działo, co było powodem urlopu. To milczenie chyba spowodowało, że stamtąd uciekłam – wspomina Dorota.

Pomoc w utrzymaniu się na kierunku pomimo doświadczania trudności związanych z chorobą, wsparcie mogące być początkiem terapii i drogi do leczenia dają Biura ds. Osób Niepełnosprawnych, działające na każdej uczelni. Dodatkowo w ramach współpracy uczelni krakowskich powstało Międzyuczelniane Centrum Wsparcia Psychologicznego. Na Uniwersytecie Ekonomicznym organizowane są spotkania zarówno ze studentami, jak i z wykładowcami o problemach z uczniami, którzy chorują psychicznie.

Zachorować może każdy – sprzączka, pani z kiosku, wykła-

dowca. Jednak choroba psychiczna to ciągle w naszej sferze temat tabu. Dr Kaszyński stwierdza, że jesteśmy na początku długiej drogi. – Zmienia się świadomość, ale bardzo powoli, bo problematyka osób, które chorują psychicznie to kwestia postawy i empatii. Rozumiemy bardziej problemy osób niepełnosprawnych fizycznie. Wiemy, w jaki sposób wspierać osobę niewidzącą, ale jak zrozumieć, jak pomagać komuś, kto ma perturbację natury psychicznej? – nie wiemy.

REDAKCJA PSTV

Reportaż o ludziach cierpiących na choroby psychiczne, którzy opowiadają, jaki wpływ miała na nich choroba i jak radzili sobie z nią na studiach oraz gdzie się udać po pomoc w przypadku problemów psychicznych, można znaleźć na stronie internetowej telewizji studenckiej UJ – Przystanek Student.

Zapraszamy: http://przystanekstudent.pl/filmy/207/zwyczajni_ludzie

REDAKCJA PSTV



Podróże studentów UJ

Sto lat dla tybetańskiej pary

Pod koniec lipca przemierzaliśmy powietrzną przestrzeń Azji, żeby ostatecznie dotrzeć do Pekinu. Tam od naszego celu i zarazem początku naszej górskiej wędrówki – Syczuanu – dzieliło nas już „jedynie” 2000 kilometrów kolejowych torów.

Mając do wykorzystania sześć tygodni, postanowiliśmy spędzić ten czas na łonie przyrody i w tybetańskich wioskach. Przemierzaliśmy kilka dolin, a w miasteczkach czekały na nas małe obskurne knajpki, gdzie podają wyśmienite jedzenie za niewielkie pieniądze. Na główny krajobraz naszej podróży składały się jaki, ośnieżone szczyty oraz piekielnie ostra kuchnia syczańska.

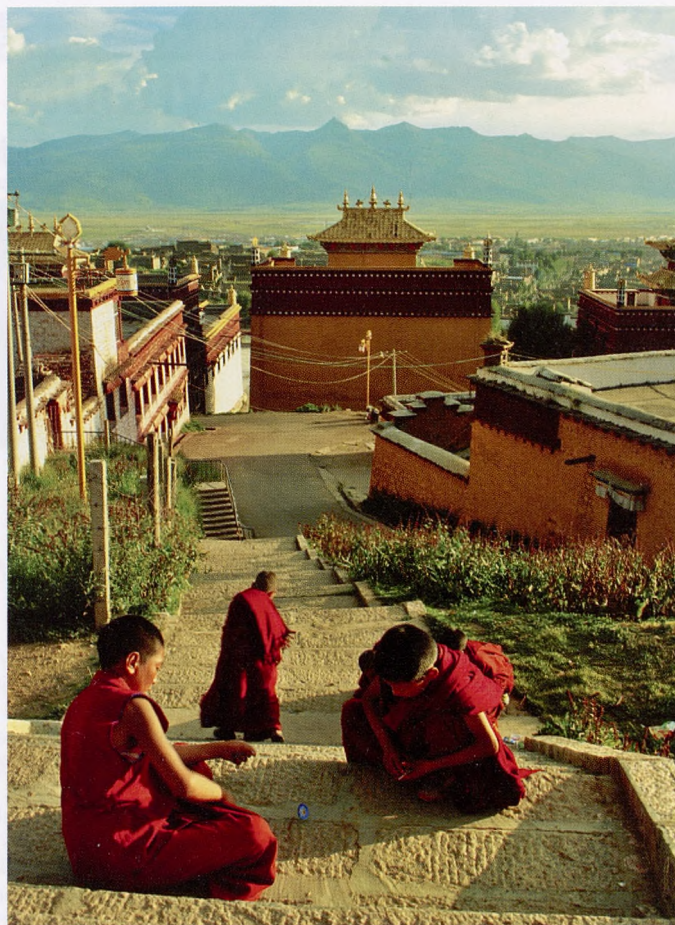
ŚLUB PO TYBETAŃSKU

Sofia uczy się portugalskiego od niespełna dwóch lat, angielski zna biegle. Spotkaliśmy ją w miejskim autobusie w Chengdu. Pojechała z nami na tygodniowy wyjazd w góry do zachodniego Syczuanu, regionu graniczącego z Tybetem. Wioski położone w tej części świata sprawiają wrażenie, jakby pochodziły z jakiegoś niekończącego się filmu. Mieszkańcy Litang, do którego pojechaliśmy na stopa, chodzą ubrani w swoje tradycyjne stroje. Ich twarze niczym nie przypominają tych chińskich. Staliśmy czasem naprzeciwko nich i wszyscy obserwowaliśmy się nawzajem. Oni – ciemny kolor skóry, wysokie kości policzkowe, często długie włosy u mężczyzn. My – niebieskie oczy, jasne twarze, blondyni. W miasteczku znajduje się klasztor buddyjski. Zostaliśmy także zaproszeni na tybetańskie wesele. Wchodząc do domu weselnego jako goście zostajemy poczęstowani leżącymi przy wejściu cukierkami i papierosami. Zwyczaj mówi, że do którejkolwiek z tych dwóch tac sięgniesz, należy wziąć zawsze dwie sztuki, czy to papierosów, czy cukierków. Bierzymy, co kto lubi i wchodzimy. Wszędzie panuje typowy weselny zgietk, na pierwszym piętrze w kilku salach rozłożone są podłужne stoły. W sali na dole po południu będą odbywać się tańce, teraz musimy iść

na poczęstunek. Dostajemy mo-mo – typowe tybetańskie pierożki z mięsem, najczęściej z jaka. Co ciekawe, Tybetańczycy wnoszą toasty wodą, pijąc ją na raz z małych kubeczków. My także idziemy wnieść taki toast za parę młodą, odśpiewując przy okazji „sto lat”. Nie chcąc być niewdzięcznymi gośćmi, zrzucamy się na prezent. Nasze wspólne sto juańów zawijamy w służącą do tego białą chustę. Prezent składamy na ręce mnicha, który skrupulatnie podlicza i zapisuje, kto ile podarował.

OŚNIEŻONA KONKA

Po ponad miesiącu podróży pojechaliśmy na nasz główny trekking – w okolicach Minya Konkki – najwyższego szczytu Syczuanu. Widzieliśmy już Konkę wcześniej podczas naszej podróży. Kiedy byliśmy w górach, wyrastała z daleka ponad wszystko dookoła, ośnieżona i podobno bardzo trudna do zdobycia. Kiedy szliśmy potem doliną Riwuque na wysokość około 4000 m.n.p.m, ośnieżone szczyty towarzyszyły nam przez blisko tydzień. Przyjemnie zasypia się ze świadomością, że będą one pierwszą rzeczą jaką zobaczy się rano wychodząc z namiotu. W dolinie nie ma wyznaczonych szlaków, bazowaliśmy jedynie na mapach, które dostaliśmy od właściciela jednego z hosteli i jego wskazówek oraz na naszej mapie. Trasa wiodła cały czas słoneczną doliną, wzdłuż rzeki z widokiem na zielone wzgórza – te bliżej, i na ośnieżone szczyty – nieco dalej. Wszędzie na naszej drodze mijaliśmy jaki. Powoli wdrapywaliśmy się na przełęcz na wysokość 4900 m.n.p.m. Miała to być najtrudniejsza część drogi, jednak wtenczas nie wiedzieliśmy jeszcze, że za parę dni czeka na nas gorsze podejście, a w dodatku spadnie śnieg. Szczęśliwi zdobyliśmy upragnioną wy-

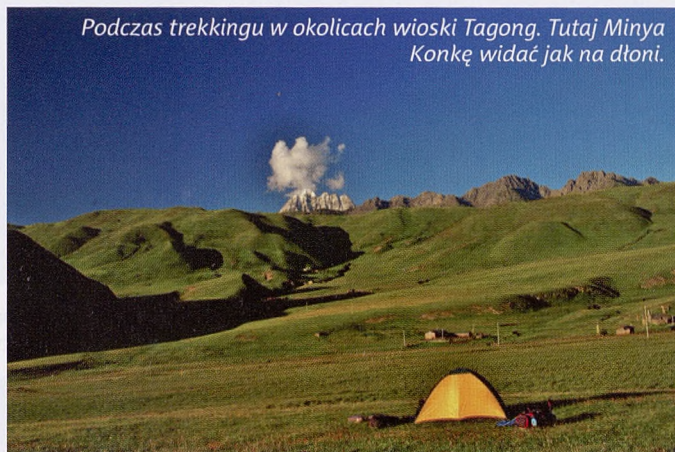


Mali mnisi grający w pokemony w Litang.

sokość, a na miejscu znaleźliśmy tybetański kapelusz. Dwa dni później dotarliśmy do klasztoru, który był celem naszej wędrówki. Monastylem opiekował się tylko jeden mnich, niezbyt gadatliwy i niezbyt uśmiechnięty. Żał nam było następnego dnia opuszczać klasztor, góry i wracać do wioski. W dodatku z powodu mgły, nie zobaczyliśmy rano lodowca wynurzającego się spod Konkki. Zeszliśmy do najbliższej wioski – Zimei, by dwa dni później kierować się w stronę stolicy kraju. Po dłuższym okresie w górach, nie bardzo nam był na

rękę powrót do gigantycznego miasta. Mimo, że może ono zachwycić nowoczesną zabudową, jednocześnie jest w nim coś zasmucającego. Nad Pekinem bowiem nie ma nieba – nad miastem unosi się nieustający smog. Ktoś jednak wspominał, że podobno czasem w zimie, przy odrobinie szczęścia, można zobaczyć przebijający się przez chmury błękit.

KATARZYNA RODACKA,
STUDENTKA V ROKU NA WYDZIALE
FILOLOGICZNYM UJ



Podczas trekkingu w okolicach wioski Tagong. Tutaj Minya Konkę widać jak na dłoni.

Co warto przeczytać, obejrzeć, usłyszeć? Rekomendacje dziennikarzy „WUJ-a”



Film

Wieczne Miasto oczami Alena

Woody Alen eksperymentuje coraz odważniej. W „Zakochanych w Rzymie” reżyser nie postawił na jedną historię, ale na cztery równoległe opowieści, w których mieszanek włosko-amerykańskich temperamentów nie pozwala się nudzić. Obsada aktorska, jak na Alena przystało, jest bogata. W filmie grają: Penelope Cruz, Alec Baldwin i Robert Benigni, ale zapachniało także świeżymi talentami Hollywood, takimi jak Ellen Page. Poza tym, na ekrany wrócił sam Woody Alen. Dawno nie było go w kinie jako aktora, bo jako reżyser nie daje o sobie zapomnieć.

Poznajemy historię młodego architekta Jacka, któremu ukochana Sally przedstawia swoją przyjaciółkę z Ameryki (Ellen Page). Ten wątek pachniałby tylko miłością i zdradą, gdyby nie fascynująca postać Jacka (Alec Baldwin), znanego na całym świecie architekta, który staje się mentorem studenta.

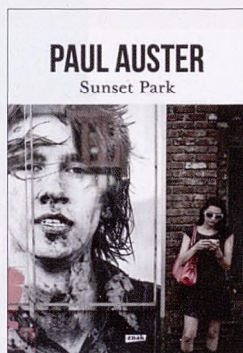
Najlepsze momenty w komedii to te, w których gra sam Alen. Tym razem wcielił się w rolę emerytowanego reżysera operowego – Jerry’ego. Wraz z żoną (Judy Davis) przybywa do Rzymu, aby poznać włoskiego narzeczonego swojej córki i jego rodziców. Te dwie rodziny stanowią wybuchową mieszankę, a wszystko dzięki roli samego Alena, który jako Jerry chce wprowadzić włoskie tradycje w komercyjny świat Ameryki.

Tę komedię warto zobaczyć także dla Penelope Cruz, która gra jak gwiazda włoskiego kina z lat 60. ubiegłego wieku. Anna jest luksusową panienką lekkich obyczajów i sugeruje, że w Watykanie też bywała.

„Zakochani w Rzymie” to nie tylko komedia romantyczna, która z definicji ma bawić widza. Na ten film warto spojrzeć głębiej. Alen dobrał świetną obsadę, napisał pełne humoru dialogi, ale przede wszystkim wykreował całościowe osobowości, ze wszelkimi upodobaniami, włoskim temperamentem i amerykańskim wyrafinowaniem.

ANITA GORCZYCKA

„ZAKOCHANI W RZYMIE”, REŻ. WOODY ALLEN,
2012, PROD. USA/HISZPANIA/WŁOCHY



Książka

Psyche w Wielkim Jabłku

Nowy Jork, nazywany też „Big Apple”, to tygiel kulturowy i językowy, a zarazem najludniejsze miasto w Stanach Zjednoczonych. Takie miejsce musi kryć wiele tajemnic, mniejszych i większych matactw, zbrodni i perwersji – tych, które już się wydarzyły, dopiero wydarzą lub które tlą się w głowach jego mieszkańców. Częstkę z nich przybliża Paul Auster w powieści „Sunset Park”.

Miles Heller po tragicznym wypadku z dzieciństwa, za który się obwinia, spędza kilkanaście lat na wygnaniu, na które siebie skazał. Rodzaj emocjonalnego samobiczowania sprawia, że ucieka z domu, następnie poznaje nieletnią Pilar, ta zaś podbija jego serce. Wspólne życie nie trwa długo: Miles musi wyjechać i w oddali czekać aż dziewczyna stanie się pełnoletnia – w świetle prawa dopiero wtedy ich bliskość będzie dopuszczalna. Tym razem niezamierzone wygnanie sprawia, że bohater trafia do Nowego Jorku, gdzie zamieszkuje z grupą artystów w pustostanie niedaleko brooklińskiego Sunset Park. Zwierciadłem nowojorskiego tygla są jego współlokatorzy: buntownik z wyboru Bing Nathan, próbujący zdefiniować swoją zagmatwaną seksualność, melancholijna Ellen, ukrywająca ciemny sekret z przeszłości oraz ambitna Alice, próbująca wspinać się po szczeblach naukowej kariery. Ogromny tygiel jest też w głowach bohaterów, w których poczesne miejsce zajmują niewygnane demony przeszłości.

Gęste sieci zdarzeń, emocji i relacji tkane przez Paula Austera sprawiają, że niemal na własnej skórze można odczuć puls Miasta, Które Nigdy Nie Śpi. A to miasto w jego powieści zdaje się szeptać słowami Oscara Wilde’a: „Každy święty ma przeszłość, a każdy grzesznik przyszłość”.

MARTYNA SŁOWIK

PAUL AUSTER „SUNSET PARK”,
WYDAWNICTWO ZNAK, KRAKÓW 2012



Muzyka

Bończyk ugryzł Staszewskiego

Niewielu dziś już pamięta o Stanisławie Staszewskim, emigracyjnym bardzie, poecie, autorze takich piosenek jak „Baranek”, znany z interpretacji syna Staszewskiego, Kazika. Okazuje się jednak, że są osoby, którym twórczość polskiego poety jest szczególnie bliska. Jedną z nich jest Jacek Bończyk, aktor teatralny i filmowy, piosenkarz, autor tekstów, scenarzysta oraz lektor znany z dubbingów. W tym roku ukazała się akustyczna płyta Bończyka pod wymownym tytułem „Mój Staszewski”. Znajdziemy na niej aranżacje takich piosenek jak m.in.: „Samotni ludzie”, „Śmierć poety”, „Celina”, „Kurwy wędrowniczki” czy „Nie dorosłem do swych lat”. Każda z nich opowiada kwiecistym językiem inną historię, okraszoną bukietem dźwięków z różnych instrumentów. Jaki jest Bończykowy Staszewski? Na pewno inny od dwóch płyt Kultu z piosenkami taty Kazika. Czy lepszy? Moim zdaniem tak. Bardziej różnorodny instrumentalnie: słychać kontrabas, gitarę, akordeon, piano czy tamburyn. Bardziej zróżnicowany interpretacyjnie: Bończyk potrafi zarówno nostalgicznie szeptać do mikrofonu, radośnie zakrzyknąć, jak i wydobyć z głosu taką zadrę, taki „pieprzyk”, że aż ciarki przechodzą po plecach. I być może nie należy porównywać interpretacji Kazika z tymi Bończyka, to jednak warto pozwolić sobie na nowo ugryźć Staszewskiego właśnie Bończykiem, poszerzając spektrum muzycznych smaków i horyzontów. W atmosferze onirycznej paryskiej emigracji lat 60. i 70.

MARTYNA SŁOWIK

JACEK BOŃCZYK „MÓJ STASZEWSKI”, MTJ
AGENCJA ARTYSTYCZNA, 2012

Muzyczna alternatywa na listopad

Niepokornie bzyczące Muchy

Kolejna edycja Niepokornych odbędzie się 8 listopada w studenckim klubie Żaczek. Tego wieczoru muzyczną alternatywę przy al. 3 Maja 5 zagwarantują zespoły Muchy, Esbjörn i The Pleasure Is Mine.

Główną gwiazdą listopadowej edycji Niepokornych, cyklu koncertów z muzyką alternatywną, będzie poznańska grupa Muchy. Na przestrzeni ostatnich lat zespół zdążył już zdobyć szerokie uznanie wśród muzycznych konsekwentów. Ich najnowszą płytę „Chce-cicospowiedzieć” promuje utwór „Nie przeszkadzaj mi, bo tańczę”, który podbił liczne listy przebojów, a przez portal „Uwolnij muzykę” został wybrany najlepszym singlem roku. Muchy w charakterystyczny sposób łączą w swojej twórczości chwytliwe melodie, przebojowość i wyrafinowanie. Ich muzyczne „bzycanie” gwarantuje doskonałą zabawę podczas listopadowej odsłony Niepokornych.

W koncercie wezmą także udział dwie bardzo dobrze rokujące młode małopolskie kapele: Esbjörn i The Pleasure Is Mine. Pierwsza z nich przygotowuje się właśnie do wydania debiutanckiej EP, na której znajdzie się fuzja rock'n'rolla i odważnych muzycznych eksperymentów. Natomiast pochodząca z Krakowa grupa The Pleasure Is Mine koncertuje zaledwie od roku, choć początki zespołu sięgają już roku 2008. W czasie minionych 12 miesięcy The Pleasure Is Mine zagrali m.in. u boku takich grup jak The Blue Angel Lounge, Cool Kids of Death, Moonface czy Lower Dens. W maju zespół wydał swój debiutancki album EP, zatytułowany „One Step Forward,



Michał Wiraszko, wokalista Much, podczas ostatniego koncertu zespołu w klubie Żaczek. Listopad 2011.

One Step Back”. Koncert rozpocznie się o godz. 19.30.

Niepokorni to cykliczna impreza promująca ambitną sztukę alternatywną. Koncerty mniejszych

Szukamy Niepokornych!

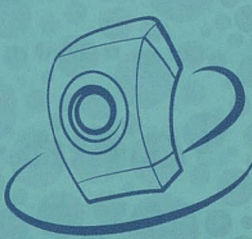
„WUJ” od czterech lat patronuje imprezie Niepokorni, która odbywa się cyklicznie w klubie Żaczek. Chcemy dać szansę studentom z UJ, aby zaprezentowali swoją twórczość. Dlatego szukamy na naszej uczelni artystów – muzyków, malarzy, fotografów i reprezentantów innych dziedzin sztuki. Pokażcie swoją twórczość w ramach Niepokornych! Osoby zainteresowane współpracą prosimy o kontakt pod adresem e-mail „WUJ-a” wuj.redakcja@gmail.com. W temacie wiadomości proszę wpisać „Niepokorni – współpraca”.

REDAKCJA

i większych gwiazd, połączone zawsze z wystawami studentów, odbywają się w klubie Żaczek od 2007 roku. „WUJ” jest patronem medialnym cyklu.

EMIL REGIS

REKLAMA



PRZYJDŹ SIĘ NAPRAC

PRALNIA SAMOobsługowa

FRANIA CAFE

ul. Starowiślna 26

pierzemy codziennie od 10.30 do 24.00

10-te pranie gratis

pranie od 10 zł

5 8 pralek suszarek

www.franiacafe.pl

Mecz Brydżowy

Karciane zmagania między UJ a AGH

Przed trzema laty z okazji jubileuszu 90-lecia istnienia Akademii Górniczo-Hutniczej w Auli Głównej tej uczelni doszło do spotkania brydżowego. Gospodarze podejmowali drużynę UJ. Wśród czternastu czteroosobowych zespołów złożonych z pracowników, studentów, absolwentów oraz gości zaproszonych przez obie uczelnie zmagania wygrała Alma Mater 118-92. W czerwcu w sali Auditorium Maximum UJ odbył się mecz rewanżowy.

Wydarzenie to zgromadziło dwanaście czteroosobowych zespołów, które rywalizowały w czterech kategoriach: studenci, pracownicy, sympatycy i absolwenci. Zwycięską okazała się drużyna AGH wyrównując stan ogólnej rywalizacji na 1:1.

Wyniki UJ – AGH:**Studenci** 13:17 i 6:24 – 19:41**Pracownicy** 15:15 i 11:19 – 26:34**Sympatycy** 13:17 i 22:8 – 35:25**Absolwenci** 9:21, 6:24, 7:23, 16:14, 25:5 i 8:22 – 71:109

Razem: 151:209



Tym razem podczas pojedynku brydżowego zawodnicy UJ musieli uznać wyższość rywali z Akademii Górniczo-Hutniczej.

Naszą uczelnię reprezentowali:

Studenci: Grzegorz Pocijewski – Marcin Bojarski, Krzysztof Gawor – Tomasz Twaróg

Pracownicy: Marian Łoboda – Marek Stociński, Jarosław Postuszny – Jacek Stasica

Sympatycy: Marzenia Kwiecieńska-Wilk – Maciej Stefaniuk, Tadeusz Biernat – Bogusław Palczyński

Absolwenci: Joanna Wiśniewska – Marcin Krawczyk, Przemysław Ga-

łek – Piotr Kuc-Dzierżawski, Piotr Radzikowski – Karol Suchoń, Kazimierz Banek – Witold Stachnik, Benedykt Rostworowski – Marcin Czerwiński, Jacek Gurgul – Waldemar Wieczorek

Drużynie AGH gratulujemy zwycięstwa!

KONRAD LEMBAS



Nabór do zespołu UJ

Szukasz przygody? Dołącz do Słowianek!

Jeśli lubisz śpiew i taniec to masz szansę rozwinąć swoje pasje i ujawnić talent.

Do 19 października potrwa nabór do Zespołu Pieśni i Tańca UJ Słowianki.



W ponad 50-letniej działalności zespół Słowianki wystąpił 2779 razy. Blisko połowa koncertów miała miejsce zagranicą.

Historia zespołu rozpoczyna się w 1959 roku przy Katedrze Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego, kiedy to grupa kilkunastu studentek pod okiem Zdzisława Wagnera, pracownika naukowego i sławisty, dała swój pierwszy koncert. Od 1975 roku zespół koncertuje pod nazwą: Zespół Pieśni i Tańca Uniwersytetu Jagiellońskiego „Słowianki”.

Grupa ma w swoim repertuarze polskie pieśni i tańce ludowe. Dotychczas „Słowianki” odbyły 106 tournée zagranicznych. Występowały m.in. w Niemczech, Francji, Hiszpanii, Belgii, ale też w Kanadzie, na Kubie czy w Libii. W 53-letniej działalności zespół wystąpił

2779 razy, z czego 1425 koncertów dał w Polsce, a pozostałe zagranicą. Jest laureatem wielu nagród na międzynarodowych festiwalach folklorystycznych. Największe wyróżnienia to Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, przyznany w 1985 roku za szczególny wkład

w popularyzację folkloru polskiego oraz najwyższe odznaczenie Uniwersytetu Jagiellońskiego – Medal „Merentibus”.

Członkowie zespołu to studenci i pracownicy UJ, innych krakowskich uczelni, a także studenci zagranicznicy polskiego pochodzenia. Oprócz rozwijania swoich artystycznych uzdolnień, tancerze i śpiewacy uczą się pracy w grupie, odpowiedzialności i dyscypliny, jaka wpisana jest w pracę estradową. Często zdarza się, iż nawiązują się trwałe przyjaźnie pomiędzy członkami, a niektórzy z nich po ukończeniu przygody ze „Słowiankami” rozwijają swoją edukację muzyczną, czego efektem są późniejsze kariery zawodowe. Więcej informacji o rekrutacji do ZPiT UJ „Słowianki” znajdziecie na stronie internetowej www.slowianki.uj.edu.pl.

ALICJA SZYRSZEŃ

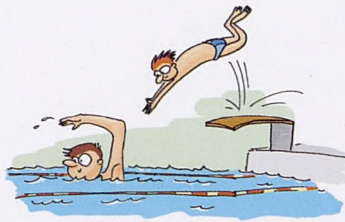
Sprawdź, co uczelnia szykuje po wakacyjnej przerwie

Sekcje sportowe UJ

Niektórzy z Was zapewne sumiennie przepracowali trzy długie miesiące wakacyjne, podczas gdy reszta miała okazję bezkarnie się wylegiwać. Taki spadek aktywności fizycznej mógł spowodować pojawienie się kilku niechcianych kilogramów i pogorszenie kondycji – jednak nie ma się czym smucić, bo nasza Alma Mater nawet na taką dolegliwość ma doskonałe lekarstwo.

Właśnie dobiega końca kapitalny remont siłowni w budynku SWFiS UJ przy ul. Piastowskiej 26. Poprawiona została konstrukcja nośna podłogi siłowni, jak również estetyka pomieszczenia. Bazując na niepotwierdzonych informacjach można przypuszczać, że sekcje atletyki i ergometru już w październiku wrócą na stare, choć odnowione śmieci.

Biuro Sportu UJ od października tego roku rusza z nowym i interesującym projektem. Po raz pierwszy nasze środowisko akademickie ma okazję korzystać z prowadzo-



Przy UJ działa między innymi sekcja pływacka.

nym przez profesjonalnych trenerów zajęć ruchowych typu fitness, dance lub spinning. Zajęcia będą się odbywać w piątkowe popołud-

nia w nowoczesnych obiektach Centrum Rozwoju Com Com Zone przy ulicy Ptaszyckiego 6 (okolicie stadionu KS Hutnik). Treningi będą trwały cały rok akademicki począwszy od 12 października, a wysokość opłaty wydaje się dostosowana do możliwości studentckiego portfela. Więcej informacji znajdziecie pod adresem: www.bs.uj.edu.pl

Gdyby tego było mało, szansę na uprawianie sportu i regularny wysiłek fizyczny daje szeroka gama sekcji sportowych UJ: Aerobik sportowy, Atletyka, Badminton, Brydż, Futsal Kobiet, Futsal Mężczyzn, Jazda Konna, Judo Kobiet i Mężczyzn, Karate tradycyjne, Kolarstwo górskie, Koszykówka Kobiet, Koszykówka Mężczyzn, Lekkoatletyka Kobiet i Mężczyzn, Narciarstwo, Piłka nożna Mężczyzn, Piłka ręczna Kobiet, Piłka ręczna Mężczyzn, Pływanie Kobiet i Mężczyzn, Siatkówka Kobiet, Siatkówka Mężczyzn, Siatkówka plażowa, Snowboard, Szachy, Tenis stołowy, Tenis ziemny Kobiet i Mężczyzn, Wioślarstwo + ergometr, Wspinaczka Kobiet i Mężczyzn. O przyjęciu do sekcji decyduje krótka rozmowa kwalifikacyjna z trenerem. Wiedza i umiejętności w wybranej dyscyplinie na pewno zostaną docenione przez szkolących, jednak głównie liczy się chęć, za-



pał i systematyczne uczestnictwo w treningach. Zachęcamy zarówno studentów pierwszego roku, jak i tych bardziej doświadczonych do zgłaszania się do różnych sekcji sportowych. Bardziej szczegółowe informacje o miejscu, czasie i warunkach treningowych znajdziecie pod adresem www.azs.uj.edu.pl/glowne/186/1/sekcje oraz www.swfis.uj.edu.pl/sekcje-sportowe.

PAWEŁ IMBIR

Podsumowanie sezonu 2011/2012

Jak studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego prezentowali się w Akademickich Mistrzostwach Polski w minionym roku akademickim? Na uwagę zasługuje fakt, że UJ jako jedyna uczelnia w kraju była reprezentowana we wszystkich możliwych dyscyplinach AMP.

Dyscyplina	Klasyfikacja drużynowa w AMP 2011/2012
Aerobik sportowy	11. miejsce
Badminton	13. miejsce w półfinale
Biegi przełajowe	36. miejsce kobiet i 38. mężczyźni
Brydż	10. miejsce
Ergometr	18. miejsce kobiet i 30. mężczyźni
Futsal Kobiet	10. miejsce w półfinale
Futsal Mężczyzn	brak kwalifikacji do fazy półfinałowej
Jeździectwo	38. miejsce
Judo	7. miejsce kobiet i 20. mężczyźni
Kolarstwo górskie	17. miejsce kobiet i 23. mężczyźni
Koszykówka kobiet	7. miejsce w półfinale
Koszykówka mężczyźni	10. miejsce
Lekka atletyka	41. miejsce kobiet i 40. mężczyźni
Narciarstwo	3. miejsce kobiet i 7. mężczyźni
Piłka nożna	brak kwalifikacji do fazy półfinałowej
Piłka ręczna kobiet	10. miejsce w półfinale

Dyscyplina	Klasyfikacja drużynowa w AMP 2011/2012
Piłka ręczna mężczyźni	8. miejsce
Siatkówka kobiet	7. miejsce w półfinale
Siatkówka mężczyźni	brak kwalifikacji do fazy półfinałowej
Pływanie	12. miejsce kobiet i 39. mężczyźni
Siatkówka plażowa	16. miejsce
Snowboard	3. miejsce kobiet i 5. mężczyźni
Szachy	14. miejsce
Tenis kobiet	10. miejsce
Tenis mężczyźni	5. miejsce w półfinale
Tenis stołowy	6. miejsce kobiet w półfinale i 17. mężczyźni
Trójbój siłowy	28. miejsce
Wioślarstwo	14. miejsce
Wspinaczka sportowa	12. miejsce kobiet i 15. mężczyźni
Żeglarstwo	8. miejsce



[Gdzie budujemy?](#) [Co budujemy?](#) [Jak budujemy?](#) [Z kim budujemy?](#) [Sprzedaż mieszkań](#) [Aktualności](#) [Galeria zdjęć](#) [Panorama 3D](#)

Nowe, atrakcyjne mieszkania w Krakowie na Ruczaju

Zaoferuj swoją cenę za wybrane mieszkanie, rozpatrzmy Twoją ofertę.

Warto negocjować, jeżeli cenisz profesjonalizm, komfort, jakość, bezpieczeństwo i wygodę.

Odwiedź nas, ZAPRASZAMY !

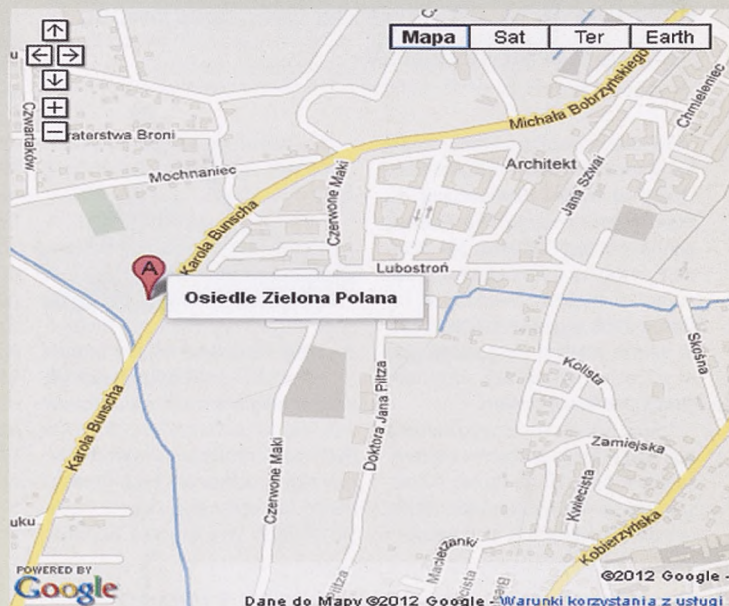
Zapoznaj się z ofertą nowych mieszkań wybudowanych przy ul. Karola Bunscha 20.

Oferujemy nowe, z pozwoleniem na użytkowanie- gotowe do odbioru mieszkania i apartamenty w budynku nr 20 (Zespół Zabudowy B) i budynku nr 24 (Zespół Zabudowy A).

Zapewniamy jakość i bardzo wysoki standard wykończenia budynków i mieszkań.

Zapraszam

Dariusz Orzeł Project Manager



OBNIŻKA CEN MIESZKAŃ DLA WYKŁADOWCÓW I STUDENTÓW. MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU NA RATY. Oferta specjalna ważna do końca roku 2012.

Gdzie budujemy?

w pobliżu: **Ruczaj**, Skotniki, **kampus UJ**, Jagiellońskie Centrum Innowacji, obwodnica A4, **szybki tramwaj** w budowie, autobusy, supermarkety, szkoły, przedszkola, tereny rekreacyjne, lotnisko Balice,... 200 m za rondem Czerwone Maki w kierunku na Skotniki i Ska...

[czytaj więcej](#)

Co budujemy?

Osiedle Zielona Polana przy ul. Karola Bunscha spełnia oczekiwania tylko wymagających klientów. Mieszkania zapewniają komfort, oszczędność, spokój i bezpieczeństwo, ale nie tylko... Dobry Sąsiad to skarb w dzisiejszych czasach. Budujemy z wyobraźnią. Os...

[czytaj więcej](#)

Jak budujemy?

Wysoka jakość materiałów, sprawdzone pewne technologie, inteligentne systemy zarządzania budynkami stosowane przy budowie osiedla Zielona Polana przy ul. Karola Bunscha w KRAKOWIE, przynoszą mieszkańcom znaczące oszczędności w okresie użytkowania. Nasze...

[czytaj więcej](#)

Z kim budujemy?

Zarządzanie Inwestcją: mgr inż. Dariusz Orzeł, www.metkasoftware.pl. Kierownik Budowy: mgr inż. Tadeusz Zajackowski, Kraków Główny Projektant Zespołów A, B, C: Pracownia Projektowa Lucyna Stypuła, Kraków Projektant konstrukcji Zespołów...

[czytaj więcej](#)

Kontakt

Biurowy budowy Inwestora	ZIELONA POLANA
Inwestor - siedziba	APUS Spółka Akcyjna sp.k.
Project Manager	ul. K. Bunscha 20
Biurowy sprzedaży	30-392 Kraków
	email: biuro@zielona-polana.pl
	tel +48 12 376 82 10/11
	fax +48 12 376 82 12
	kom. +48 660 571 498, 601 579 479

[czytaj więcej](#)

Dokumenty do pobrania

Dołącz do nas na [Facebooku](#)

co-nas-
[wyznacza_rewa_20110120_1347275750.pdf](#)

KW nr KR1P/00436685/5,
[ul.K.Bunscha 24 \(ZZA\)](#)

KRS APUS_SA

KW nr KR1P/00304709/6,
[ul.K.Bunscha 20 \(ZZB\)](#)

KRS INWESTORA

Parking

Widok z niektórych okien

[wszystkie dokumenty](#)

